

CZAS STEFCZYKA

BEZPŁATNA GAZETA CZŁONKÓW KASY STEFCZYKA / NR 101 LISTOPAD 2013 / INFOLINIA 801 600 100

 **KASA** STEFCZYKA



Polska instytucja, polskie obowiązki

11 listopada świętujemy rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Niegdyś Franciszek Stefczyk i członkowie Kas przyczynili się do zwycięstwa. Dzisiaj Kasy Stefczyka starają się, by chwalebne karty naszej historii nie odeszły w zapomnienie.

Czytaj na str. >> 2-3

SŁOWO od prezesa



Andrzej Sosnowski
prezes Kasy Stefczyka

Szanowni Państwo,

od 29 listopada pieniądze zdeponowane w spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych będą objęte ochroną państwa, czyli gwarancjami Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Oznacza to gwarancję bezpieczeństwa lokat do 100 tys. euro. Nie odczują Państwo żadnej zmiany. Dotychczas, kiedy SKOK-i miały własny system gwarancji lokat bankowych, a oszczędności z lokaty zabezpieczał Fundusz Stabilizacyjny Kasy Krajowej zasilany ze środków poszczególnych SKOK-ów, Państwa oszczędności również były zabezpieczone do równowartości 100 tys. euro. Warto pamiętać, że ten system działał dobrze, o czym świadczy prosty fakt: przez dwadzieścia jeden lat działania SKOK-ów nie upadła żadna spółdzielcza kasa i nikt nie stracił nawet złotówki z założonej lokaty bankowej.

O coraz większym zaufaniu do Kasy Stefczyka świadczy przede wszystkim wzrost liczby jej członków. Wystarczy wziąć do ręki kolejne wydania „Czasu Stefczyka” i prześledzić publikowane dane. Z miesiąca na miesiąc jest nas coraz więcej. Na koniec września 2010 r. Kasa Stefczyka miała 747 000 współwłaścicieli, dokładnie rok później – 804 000, na koniec września 2012 r. – 866 000, a dzisiaj – 904 000. Dziękuję Państwu za to zaufanie.

LICZBY Kasy Stefczyka

6 920 000 000 zł
depozyty

4 660 000 000 zł
pożyczki

7 830 000 000 zł
aktywa

433
oddziały

904 000
Współwłaściciele

WSTĘPNE DANE NA WRZESIEŃ 2013 R.

Święto Niepodległości

Kasy Stefczyka kultywują pamięć o bohaterach

Polska instytucja, polskie obowiązki

11 listopada świętujemy rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Niegdyś Franciszek Stefczyk i członkowie Kas przyczynili się do zwycięstwa. Dzisiaj Kasy Stefczyka starają się, by chwalebne karty naszej historii nie odeszły w zapomnienie.

11 listopada w 1918 r. Rada Regencyjna przekazała władzę nad podległym jej wojskiem Józefowi Piłsudskiemu. Dzień ten uznano później za datę odzyskania pełnej niepodległości. 10 listopada 1918 r. do Warszawy przybył Józef Piłsudski, uwolniony z więzienia niemieckiego w Magdeburgu. Jeszcze tego dnia rozpoczął rozmowy z przedstawicielami niemieckiej rady żołnierskiej w sprawie szybkiego opuszczenia przez ich oddziały ziem polskich. Na dworcu powitał Józefa Piłsudskiego członek Rady Regencyjnej, książę Zdzisław Lubomirski, któremu w tym dniu generał gubernator Hans von Beseler oddał formalnie władzę w Warszawie. **11 listopada 1918 r. Józef Piłsudski otrzymał władzę wojskową z rąk Rady Regencyjnej. Jednocześnie po porozumieniu z rządem lubelskim, który ukształtował się 7 listopada 1918 r., i stronnictwami politycznymi przyjął on prośbę Rady o utworzeniu Rządu Narodowego.** Polska, po 123 latach od rozbiorów dokonanych przez Rosję, Prus i Austrię, odzyskała niepodległość. Święto ustanowiono u schyłku II RP, przywrócono w 1989 r. Jednak Polska nie odzyskała niepodległości nagle. Działo się to na przestrzeni lat.

Kiedy w 1914 r. wybuchła I wojna światowa, naród polski żył nadzieją na odzyskanie wolności. W Krakowie ogłoszono powstanie Legionów Polskich, czyli wojska polskiego, którego pierwszym dowódcą był Józef Piłsudski. **Wtedy też Franciszek Stefczyk zaapelował do wszystkich Kas o pomoc. Dzięki ofiarności i świadomości narodowej jej członków w ciągu zaledwie kilku dni zdołano uposażyć ponad 2 tysiące legionistów.** Datki z oszczędności setek tysięcy włościan wynikały z solidarności i przyczyniły

się do podniesienia morale Legionów. Dumny Stefczyk napisał wtedy, że Kasy przysporzyły Legionom niejednego ochotnika.

Dzisiaj żyjemy w wolnej Polsce, ale pamięć o ludziach, dzięki którym historia potoczyła się właśnie tak, należy szanować. **Nie można dopuścić do wymazania z pamięci chwalebnych kart historii, bo naród bez historii traci swoją tożsamość, traci siłę wynikającą ze swojej przeszłości. Dlatego Kasy Stefczyka tak bardzo angażują się w działania, które mają naszą historię ocalić od zapomnienia, a na placówkach powiewają polskie flagi.**

W każdym numerze „Czasu Stefczyka” staramy się przypominać o zapomnianych bohaterach, o zapomnianych, choć ważnych zdarzeniach, bez których być może historia potoczyłaby się inaczej. Kasa Stefczyka, a obecnie Fundacja Stefczyka, w minionych latach m.in. wydała śpiewniki patriotyczne i wspomogła finansowo organizację koncertów patriotycznych. W zeszłym roku podczas Festiwalu Sztuki Verba Sacra w Białej Podlaskiej, na sali pełnej widzów znakomici polscy aktorzy – **Olgierd Łukaszewicz i Henryk Talar szukali odpowiedzi na pytania: Czym jest patriotyzm? Na ile aktualne są dziś patriotyczne kazania księdza Piotra Skargi? Dlaczego tak ważna dla przyszłości jest pamięć o przeszłości?**

W Warszawie byliśmy sponsorem Koncertu Niepodległości w Muzeum Powstania Warszawskiego, którego mottem było: „Za naszą i waszą wolność”.

W tym roku 11 listopada w Archikatedrze Parczewskiej rozbrzmiały najpopularniejsze pieśni patriotyczne w wykonaniu gwiazd estrady – Alicji Majewskiej oraz Włodzimierza Korcza.



Piłsudski w Gdyni

10 listopada 2013 r. o godz. 15 w Gdyni zostanie odstonięty pomnik Józefa Piłsudskiego. Dzieło powstało według projektu Stanisława Szwechowicza. Jednym ze sponsorów jest Fundacja Stefczyka.

Pomnik Honorowego Obywatela Miasta Gdyni – Józefa Piłsudskiego stanie przy alei Marszałka Józefa Piłsudskiego (skwer Plymouth). Inicjatorem powstania pomnika jest Związek Piłsudczyków Rzeczypospolitej Polskiej Towarzystwo Pamięci Józefa Piłsudskiego Oddział Pomorski w Gdyni. Jego członkowie poświęcili mnóstwo czasu m.in. na kwestowanie. Latem, niemal w każdą niedzielę, można ich było spotkać np. na skwerze Kościuszki w Gdyni. Pieniądze wpłacali gdynianie, Polacy i ludzie z całego świata. Środki zbierano też w szkołach.

– Jestem dumny z Polaków i teraz wiem na pewno, że Józef Piłsudski żyje w Narodzie Polskim – mówił po jednej z kwest Julian Aleksander Michaś, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Budowy Pomnika Józefa Piłsudskiego w Gdyni, prezes zarządu gdyńskich Piłsudczyków

Ideę mocno wsparło (również finansowo) miasto Gdynia. Przewodniczącym Komitetu Honorowego Budowy Pomnika Józefa Piłsudskiego w Gdyni został prezydent tego miasta, Wojciech Szczurek.

– Postać Piłsudskiego niewątpliwie zasługuje na upamiętnienie również w Gdyni. Bałem się trochę, że losy tej inicjatywy mogą być podobne do szeregu innych inicjatyw pomnikowych podejmowanych przez grupy ludzi dobrej woli, których zapał jednak po pewnym czasie albo wygasał, albo napotykali oni na trudności, których nie potrafili pokonać. Bałem się, że w tym przypadku może zdarzyć się podobnie. Szkoda by było, bo – tak jak powiedziałem – postać Marszałka, człowieka niebywale zasłużonego dla odtworzenia naszej niepodległości po 123 latach zaborów, zasługuje na to, by ją czcić w każdym mieście, również w Gdyni. Cieszę się, że zadanie zbliża się do szczęśliwego końca i że ten pomnik w Gdyni rzeczywiście zaistnieje – mówił w sierpniu Marek Stępa, wiceprezydent Gdyni, oglądając powstające dzieło w pracowni rzeźbiarza.

Warto przypomnieć, że Gdynia miała już pomnik Marszałka, lecz w wyniku działań wojennych został on przez okupanta niemieckiego zniszczony.

Szczegóły uroczystości:

www.pilsudski.x.pl

Pozwólcie postawić pomnik prezydenckiej pary



www.stefczyk.tv



Tablica ku czci tragicznie zmarłego śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i innych ofiar tragedii smoleńskiej została odsłonięta w Sopocie. O wystawienie tu pomnika prezydenckiej pary zaapelował senator Grzegorz Bierecki, przewodniczący Światowej Rady Unii Kredytowych.



FOT. GRZEGORZ PACHLA

26 października, na sopockiej kamienicy przy ul. Kościuszki 47, gdzie mieści się m.in. Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych, została odsłonięta pamiątkowa tablica, na której przechodnie mogą odczytać napis: „Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Profesor Lech Kaczyński, który razem z małżonką Marią i 94 osobami zginął w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem, pracował w tym budynku jako nauczyciel akademicki”. Odsłonięcia dokonała Marta Kaczyńska, córka tragicznie zmarłej pary prezydenckiej i Jarosław Kaczyński, lider PiS i brat Lecha Kaczyńskiego. Tablicę poświęcił i modlitwę za poległych pod Smoleńskiem w 2010 r. odmówił metropolita gdański ks. abp Sławoj Leszek Głódź.

Uroczystość zorganizował Spółdzielczy Instytut Naukowy, który ma też siedzibę przy ul. Kościuszki 47.

Budynek nie został wybrany przypadkowo. Lech Kaczyński pracował w nim przez blisko 15 lat, w czasach gdy był naukowcem Uniwersytetu Gdańskiego. Na II piętrze miał swój niewielki gabinet.

– To jest miejsce szczególne, w którym pracował mój brat, tu wykonywał swój zawód, który stał się treścią jego życia. Jako działacz

„Solidarności” był on w sferze przedmiotu własnej pracy naukowej, czyli działał dla ludzi pracy, w ich obronie, by ich los w kraju demokratycznym był lepszy. Wcześniej działał w imię niepodległości, demokracji, w imię wolnej Polski. Upamiętnienie prezydenta jest aktem pewnej odwagi. Z całego serca dziękuję więc wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej tablicy – powiedział Jarosław Kaczyński.

O konieczność szczególnego upamiętnienia prezydenta i jego małżonki w Sopocie gorąco apelował senator Grzegorz Bierecki:

– **Cieszę się z tej inicjatywy spółdzielców, którzy własne pieniądze przeznaczili na to, by tablica znalazła się w miejscu, w którym pracował najwybitniejszy sopocianin.** Lech Kaczyński przez wiele lat spacerował wraz z małżonką w parku, który dzisiaj jest nazwany ich imieniem. Miałem przyjemność wiele razy widzieć ich spacerujących razem. Chciałbym, by prezydent Sopotu i radni Sopotu chcieli także upamiętnić pomnikiem tę parę – w parku imieniem Lecha i Marii Kaczyńskich. To ważne nie tylko dla sopocian, ale dla wszystkich Polaków. My jesteśmy gotowi, by ten pomnik postawić. Są ludzie, którzy od wielu lat o to zabiegają. Chciałbym prosić w swoim i ich imieniu, z tego miejsca: panie

prezydencie, niech nam pan pozwoli ten pomnik tam postawić – apelował senator Grzegorz Bierecki do sopockich samorządowców.

Z ideą budowy pomnika występowało grono ludzi związanych z PiS. Inicjatywa jednak została storpedowana głosami radnych PO i klubu wspierającego prezydenta kurortu Jacka Karnowskiego. Doszło jedynie do uchwalenia uchwały o upamiętnieniu ofiar tragedii smoleńskiej w okolicach sopockiego cmentarza, na bliżej nieokreślonej działce.

W sopockiej uroczystości uczestniczyło blisko dwieście osób. Przybyli parlamentarzyści PiS, m.in. Dorota Arciszewska-Mielewicz, w żałobie po niedawnej stracie męża w wypadku śmigłowca, Maciej Łopiński i Jolanta Szczypińska, a także związkowcy z przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Piotrem Dudą i Krzysztofem Dołłą, przewodniczącym gdańskiej „S” – z pocztami sztandarowymi Związku oraz samorządowcy Ziemi Gdańskiej, głównie z klubów PiS. Nie zapomnieli o swoim doradcy Andrzej Gwiazda i Krzysztof Wyszkowski, działacze Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża.

Sopocka uroczystość zbiegła się niemal z inną ważną datą – 23 października minęła bowiem kolejna rocznica wyboru śp. Lecha Kaczyńskiego na urząd prezydenta RP. W wyborach prezydenckich w 2005 r. Kaczyński pokonał w II turze Donalda Tuska, zdobywając 54 proc. głosów poparcia.

Jednym z głównym celów tragicznie zmarłego prezydenta była budowa Polski solidarnej. Lech Kaczyński wywodził się z ruchu „Solidarności”, a w latach 1990-1991 był wiceprzewodniczącym Związku.

– Leszek był, jak sam o sobie mówił, człowiekiem „Solidarności” – jako konspirator i polityk, jako jej przywódca, jako prezydent Rzeczypospolitej, aż do swej tragicznej śmierci. Nie wykorzystaliśmy do końca dorobku „Solidarności”, a przecież na tym fundamencie chciał Lech Kaczyński zbudować Polskę solidarną – tak wspominał Maciej Łopiński, szef prezydenckiej kancelarii, poseł klubu PiS i przyjaciel domu Kaczyńskich, dzisiaj szefujący Ruchowi Społecznemu im. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.

Lech Kaczyński zginął 10 kwietnia 2010 r. w katastrofie Tu-154M wraz z małżonką Marią, ostatnim prezydentem RP na uchodźstwie Ryszardem Kaczorowskim i 93 innymi osobami – przedstawicielami polskiej elity. Lecieli oddać hołd polskim oficerom zamordowanym przez sowiecki reżim w 1940 r. w katyńskim lesie.

ASG

Najlepsze i najbardziej rzetelne usługi jak najbliżej domu. To idea, którą kieruje się Kasa Stefczyka. Dlatego Stefczyk Finanse rozszerza zakres usług dostępnych w placówkach dzięki współpracy z operatorem pocztowym InPost Sp. z o.o. i firmą BillBird S.A. – specjalizującą się w innowacyjnych sposobach regulowania należności.

**Do tej pory w placówkach Kasy Stef-
czyka i Kasy Wybrzeże konsumenci mogli
skorzystać z bogatej oferty finansowej:**
kont dopasowanych do różnych potrzeb, mo-
gli zrealizować przekaz pieniężny lub przelew.

Z kolei dzięki współpracy z firmą **BillBird S.A.**, specjalizującą się w innowacyjnych sposobach regulowania należności, w placówkach Stefczyk Finanse **można będzie skorzystać z dotądowań energetycznych**. BillBird jest pierwszą firmą w Polsce, która umożliwiła sprzedaż dotądowań liczników energetycznych. Prosta w obsłudze usługa jest analogiczna do sprzedaży dotądowań telefonów komórkowych.

Usługa VIA Moje Rachunki – to alternatywny dla poczty, tani i wygodny sposób na zapłacenie domowych rachunków.



FOOT CONTAINING VINYL GLASS

W placówce podajesz rachunek, np. za gaz, prąd, telefon, pracownik skanuje kod kreskowy umieszczony na blankiecie rachunku, dane z rachunku zostają błyskawicznie odczytane, odpłacasz kwotę rachunku powiększoną o aktualną prowizję i otrzymujesz dowód wpłaty – wydruk z terminala. Taki sposób płatania rachunków to gwarancja szybkiego dotarcia pieniędzy do wystawców rachunków.

JADWIGA BOGDANOWICZ



Rafał Brzoska, prezes Integer.pl – grupy kapitałowej, do której należy spółka InPost

– Dostępność POK InPost w ponad 400 placówkach Stefczyk Finance to doskonała wiadomość dla wszystkich klientów Kasy. Już od października mogą Państwo korzystać z jednej z najlepszych ofert dostępnych na polskim rynku usług pocztowo-kurierskich. Za pomocą naszych punktów możliwe jest nadanie wszystkich rodzajów listów, przesyłek i paczek po bardzo konkurencyjnej cenie. Przykładowo, koszt wystania listu poleconego to jedynie 3 złote, co oznacza 20-proc. oszczędność w stosunku do oferty

Poczty Polskiej. W przypadku innych usług różnica ta może być jeszcze bardziej atrakcyjna i sięgać nawet 35 proc. InPost od 7 lat świadczy swoje usługi na terenie całego kraju. W 2012 roku obsłużyliśmy blisko 200 mln przesyłek, co sprawia, że na polskim rynku funkcjonujemy jako największy niezależny operator pocztowo-kurierski. Ogromne pocztowienie ma dla nas wysoka jakość świadczonych usług. Cieszymy się z zaufania, jakim obdarzają nas liczne instytucje publiczne, urzędy miast, banki czy regionalne oddziały KRUS, dla których od lat dostarczamy dziesiątki tysięcy świadczeń pieniężnych, w tym rent i emerytur. Współpracę ze Stefczyk Finanse traktujemy jako kolejny istotny krok w rozwoju

naszej sieci, która do końca bieżącego roku obejmie 2000 punktów, a tym samym umożliwi prowadzenie działalności dla klientów indywidualnych w aż 8 tysiącach miejscowości. Obecność Punktów Obsługi Klienta InPost w placówkach Stefczyk Finance to znaczące udogodnienie dla wszystkich osób, które chcą w łatwy i przyjazny sposób skorzystać z bogatej oferty pocztowej i finansowej. Od teraz tylko w jednej placówce będą Państwo mogli: wystać i odebrać list lub paczkę, założyć konto lub lokatę czy zdecydować się na pożyczkę. Raz na zawsze zapomnijmy więc o kłopotliwym przemieszczaniu się na pocztę czy do banku – zróbmy wszystko co niezbędne w jednym zaufanym miejscu!

Dzień Unii Kredytowych

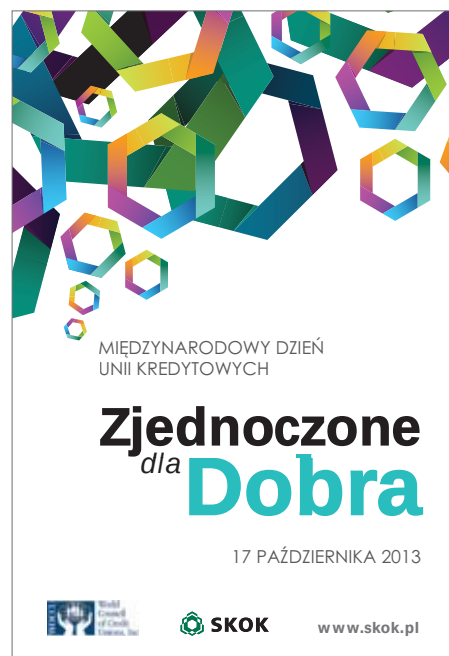
Unie kredytowe, funkcjonujące w Polsce jako SKOK-i, 17 października obchodzą swoje święto na całym świecie. Łączy je dbałość o dobro wspólne, walka z lichwą oraz działalność na rzecz poprawy jakości życia społeczeństw.

Światowa Rada Unii Kredytowych (WOCCU) zdecydowała, że motywem przewodnim tegorocznego Międzynarodowego Dnia Unii Kredytowych (ICU Day®) będzie hasło „Unie kredytowe łączą się dla dobra: lepsza droga”. Podkreśla ono korzyści płynące ze współpracy kas spółdzielczych na całym świecie. ICU Day® jest obchodzony co roku w trzeci czwartek października; w tym roku odbędzie się 17 października.

Przeżywające obecnie swój prawdziwy renesans unie kredytowe mocno wspierane są – m.in. za pomocą odpowiednich regulacji prawnych – przez rządy wielu krajów. Światowi decydenci dostrzegają bowiem ich ważną rolę polegającą na wspieraniu osób wykluczonych finansowo i najuboższych. W ostatnich latach szereg działań promujących związki kredytowe podjęty między innymi Kanada, Wielka Brytania, Irlandia, Meksyk, Estonia, Australia i Nowa Zelandia. W krajach Ameryki Łacińskiej władze

uznały, że w koncepcję rozwoju, wykorzystując własne siły i zasoby, doskonale wpisują się unie kredytowe. W Kongresie Stanów Zjednoczonych procedowane są ustawy ułatwiające rozwój spółdzielczości finansowej. W Australii czy Nowej Zelandii nie tylko wprowadzane są nowe rozwiązania, które pozwalają uniom rozszerzyć zakres działalności, ale również osoby na wysokich stanowiskach państwowych dają wyraz osobistego poparcia dla tych podmiotów. W Europie natomiast krajem, który w ostatnim czasie aktywnie wspiera rozwój unii kredytowych, jest Wielka Brytania. Sajid Javid, sekretarz finansów w rządzie premiera Davida Camerona, poinformował, iż brytyjski rząd będzie działał na rzecz unii kredytowych.

– Każdy, kto jest w jakiś sposób zaangażowany w sektor unii kredytowych, powinien wiedzieć, że ma oparcie w naszym rządzie – mówi w wywiadzie dla „Credit Union News” Sajid Javid.



Unie kredytowe funkcjonują w 101 krajach. Przystąpiło do nich około 200 mln ludzi skupionych w ponad 56 tysiącach Kas. Światowa Rada Unii Kredytowych (WOCCU) występuje w imieniu unii przed organizacjami międzynarodowymi. Współpracuje również z rządami krajowymi w celu udoskonalania prawodawstwa i ustalania zasad działania spółdzielczości finansowej.



FOT. GRZEGORZ NARLOCH

Kasa dla każdego z nas



Dlaczego warto zostać członkiem Kasy Stefczyka? Jakie korzyści dla każdego z nas płyną z usług finansowych oferowanych przez Kasę?

Odpowiedzi na te pytania padną niebawem z telewizyjnych ekranów, usłyszymy je w radiu i z łatwością dostrzeżemy na ulicach naszych miast. W połowie listopada rusza nowatorska kampania reklamowa Kasy Stefczyka.

Tym razem bohaterem przybliżającym zalety członkostwa w Kasie nie będzie osoba znana z telewizji czy pierwszych stron gazet. Twórcom kampanii chodziło bowiem o podkreślenie

faktu, iż Kasę Stefczyka może współtworzyć każdy z nas, bez względu na wykonywany zawód, środowisko, z którego się wywodzi, czy status majątkowy. Członkowie Kasy dzięki dopasowanej do swoich potrzeb ofercie mogą rozwiązać konkretne problemy, zrealizować swe marzenia, słowem – cieszyć się życiem. Zdjęcia do reklamowego filmu powstawały w pięknej jesiennej scenerii polskich miast. Niezwykłe reklamy emitowane będą w wielu stacjach telewizyjnych i radiowych, bohaterowie kampanii pojawią się także na setkach citylightów na terenie całego kraju.

Poznaj świat finansów
Praktyczne informacje i poradniki
na **www.CzasNaFinanse.pl**



Polski akcent w Nowym Jorku

Tysiące amerykańskich Polaków wzięło udział w 76. Paradzie Pułaskiego, przypominając tym samym o swoich korzeniach i dowodząc znaczenia Polaków w USA.

Wraz z mieszkającymi w Stanach Zjednoczonych rodakami w przemarszu ulicami Manhattanu wzięli udział także goście z Polski, w tym – jako Honorowy Marszałek Parady Pułaskiego – senator RP Grzegorz Bierecki oraz prezes Krajowej SKOK, Rafał Matusiak. Zaszczyną funkcję Honorowego Marszałka Parady, obok Grzegorza Biereckiego, pełnił także poseł PiS Adam Kwiatkowski oraz – w imieniu amerykańskich unii kredytowych (odpowiedników polskich SKOK-ów) – Michael E. Fryzel. Wielkim Marszałkiem Parady Pułaskiego 2013 był Michał Kulawik.

Tradycyjny już polski przemarsz upamiętnia bohatera dwóch narodów, amerykańskiego i polskiego – Kazimierza Pułaskiego, który zginął w 1779 roku w bitwie pod Savannah, w czasie wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

Już po raz 76. najbardziej znaną ulicą świata – nowojorską Piątą Aleją – przeszły tysiące Polaków, manifestując swoje przywiązanie do polskości. Tegoroczna Parada Pułaskiego odbyła się pod hasłem: „Marsz, marsz Polonia, marsz dzielny narodzie”. Przez prawie pięć godzin maszerowali młodzi i starzy, dzieci i młodzież, jechały przystrojone w biało-czerwone barwy rydwany, ale także stare samochody (furore zrobiła będąca na chodzie warszawa, rocznik 1975). W tegorocznej Paradzie Pułaskiego udział wzięło ponad 150 polonijnych organizacji i parafii z trzech stanów oraz 30 orkiestr. Nie zabrakło także 150 harlejuwców (bo tylko tylu dopuściła do udziału w tym roku nowojorska policja),



FOT. WWW.POLONIA.NET

z motocyklami przyozdobionymi biało-czerwonymi barwami.

Jak co roku paradzie przewodniczył jej Wielki Marszałek Michał Kulawik, któremu towarzyszyła w tym roku kongresmenka Carolyn Maloney, reprezentująca zamieszkiwany przez Polaków Greenpoint.

Przed oficjalnym rozpoczęciem parady odprawiona została uroczysta msza święta w katedrze św. Patryka na Manhattanie, konselebrowana przez mającego polskie pochodzenie (jego ojciec urodził się w Warszawie w 1909 r.) arcybiskupa z Miami – Thomasa Wenskiego.

– Dziękuję kardynałowi Timothy’emu Dolanowi za gościnność i za to, że ta katedra wpisana w historię Nowego Jorku dzisiaj przybiera barwy polskie. Uczestnicząc w tegorocznej paradzie, nie tylko pragniemy oddychać polską kulturą, ale także natchnąć nią i polskim duchem cały Nowy Jork – powiedział arcybiskup Miami, który większą

część homilii wygłosił po polsku. W trakcie parady abp Wenski – stojąc obok wystawionej kopii Matki Boskiej Częstochowskiej – witał przed katedrą wszystkich maszerujących w paradzie.

Honorowi goście parady byli gośćmi władz Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej, głównego sponsora Parady Pułaskiego.

– W tym roku liczba naszych członków powinna przekroczyć 80 tysięcy – podkreślał Bogdan Chmielewski, dyrektor wykonawczy P-SFUK, która z majątkiem w wysokości 1,5 mld dolarów jest „największą polską instytucją finansową” poza granicami kraju.

– Mam zaszczyt reprezentować najlepszą unię kredytową nie tylko w Nowym Jorku, ale w całej Ameryce. Działalność unii jest wzorem dla świata. Jak dzisiaj mówili goście z Polski, wzorowali się właśnie na P-SFUK, tworząc unię kredytową u siebie – powiedziała kongresmenka Maloney.

Polityk Partii Demokratycznej jest w Kongresie znaną orędowniczką unii kredytowych, gdyż jej zdaniem są one „prawdziwymi centrami dla lokalnych społeczności”. Senator Grzegorz Bierecki, nowo wybrany przewodniczący Światowej Rady Unii Kredytowych (WOCCU), mówił głównie o swej organizacji, ale wspominał też o P-SFUK.

– Kiedy w marcu 1990 r. podróżowaliśmy po świecie, szukając wzorców, zawitaliśmy także do P-SFUK. Muszę powiedzieć, że stąd wzięliśmy wiele wzorców, co i jak należy robić – mówi Bierecki, w latach 90. twórca ruchu unii kredytowych w Polsce, przez lata prezes zarządu Krajowej SKOK.

Po powrocie do Polski senator Bierecki wystosował zapytanie do szefa Ministerstwa Spraw Zagranicznych: „Dlaczego w paradzie nie uczestniczył ambasador Rzeczypospolitej w Waszyngtonie?”.

Ściągaj nowe dzwonki

Kolejne utwory ze spotów radiowych Kasy Stefczyka do pobrania z internetu!

Pamiętasz spot radiowy, w którym dziewczyna śpiewała chłopakowi o tym, że nie zasłużył na jej pocałunek, na miłość i szacunek? Piosenka powstała w trzech wersjach muzycznych – reggae, rap i disco. Wszystkie trzy wersje można było pobrać ze strony www.kasastefczyka.pl/dzwonki. W listopadzie na stronie do pobrania pojawią się kolejne znane z radia utwory Kasy Stefczyka!

Zdarzyło ci się kiedyś nucić piosenkę „Na każdą pogodę na upał i na chłodek...”? Teraz dajemy Ci możliwość pobrania jej ze specjalnie przygotowanej w tym celu strony. Możesz ją wgrać na telefon i nucić za każdym razem, kiedy ktoś będzie do Ciebie dzwonił! Na stronie będzie również możliwe pobranie innych spotów radiowych, jak te w aranżacji operowej czy rockowej.

Piosenki z reklamy Kasy Stefczyka dostępne są na stronach bezpłatnie. Aby je pobrać, należy skorzystać z możliwości pay per tweet, czyli udostępnić znajomym na Facebooku lub Twitterze informację o tym,

że pobrano muzykę ze strony www.kasastefczyka.pl/dzwonki. Dla fanów Kasy na Facebooku przygotowana zostanie również zakładka z muzyką do pobrania.



Pożyczka z rozsądkiem w Kasie Stefczyka

Pożyczka może i powinna być drogą do lepszego. To dzięki niej możemy już dziś kupić to, co nam potrzebne, a z oszczędności spłacać zobowiązanie. Zaciąganie zobowiązania finansowego musi być jednak decyzją świadomą i dobrze przemyślaną.



Dzięki zaciągnięciu pożyczki już dziś możemy mieć to, na co odkładać musielibyśmy miesiącami czy latami. Często słyszymy powiedzenie: „Dobry zwyczaj, nie pożyczaj”, ale nie ma ono zastosowania w sytuacjach, gdy trafia się nam wyjątkowa okazja zakupu lub gdy musimy dokonać zakupu natychmiast. Dobrym tego przykładem jest pożyczka na remont mieszkania. Czekanie, aż uzbieramy pieniądze, w sytuacji gdy żyjemy w niekomfortowych warunkach, wydaje się mniej rozsądne niż zaciągnięcie zobowiązania finansowego teraz i regularne spłacanie go ze środków, które chcieliśmy gromadzić na przyszłą modernizację naszego „M”. Są też sytuacje, w których po prostu czekać nie możemy, np. gdy spodziewamy się dziecka.

Jeżeli już zdecydujemy się na realizowanie celu przy pomocy pożyczki, warto wybrać taką ofertę, która będzie dobrze dopasowana do naszych możliwości finansowych oraz wybrać instytucję finansową, która cieszy się zaufaniem na rynku, ma bogate doświadczenie, a jej pracownicy w sposób rzetelny i profesjonalny pomogą nam w wyborze pożyczki, na którą będzie nas stać. Rozsądek w wyborze oferty kredytowej jest bardzo wskazany. Na rynku pojawia się bowiem wiele bardzo atrakcyjnych na pierwszy rzut oka ofert, jednak gdy przyjrzymy się im dokładnie, może okazać się,

że obarczone są one ukrytymi opłatami lub wymagają zakupu dodatkowych produktów.

Pieniądże za darmo?

Na rynku znaleźć można, mocno reklamowane ostatnio, oferty „darmowych” pożyczek. Firmy parabankowe, a także niektóre banki próbują kusić klienta atrakcyjną reklamą, pod którą kryje się bardzo mocno obwarowany produkt. Jedną z ofert parabanku umożliwia uzyskanie tylko nowemu klientowi bezpłatnej pożyczki na niską kwotę kilkuset złotych na zaledwie dwa tygodnie, ale jeżeli spóźnimy się ze spłatą choćby dzień, to koszty poszybują w górę i ostatecznie będziemy musieli kilkakrotnie więcej niż pożyczaliśmy. Oczywiście promocyjna oferta dotyczy wyłącznie pierwszej pożyczki, każda kolejna to wysokie koszty, wręcz niespotykane na rynku. Ostatnio również w ofercie jednego z banków znaleźć można promocję bezodsetkowej pożyczki, ale i ona dostępna jest tylko dla wybranych klientów, a jedynym kanałem sprzedaży jest internet – żaden więc doradca niczego nam nie podpowie, ani nie wyjaśni. Pożyczka może być bezkosztowa, ale opcjonalnie można skorzystać z ubezpieczenia, wtedy już pożyczka darmowa nie będzie.

W życiu nie ma nic za darmo, podobnie jest z ofertami pożyczek. Reklamowane „darmowe” kredyty, sprytnie opakowane

marketingowo mają za zadanie przyciągnąć klienta i mają związek ze strategią firmy, a nie z dobrodusznym rozdawnictwem.

Wybierając pożyczkę, należy kierować się zdrowym rozsądkiem i korzystać ze sprawdzonych rozwiązań. Kasie Stefczyka zaufały setki tysięcy Polaków. Członkowie Kasy mogą skorzystać z kompleksowej obsługi doradcy, który pomoże dobrać pożyczkę, tak by rata zobowiązania była łatwa do spłaty w całym okresie kredytowania. Oprócz samej raty pracownik oddziału przedstawi nam pozostałe parametry zaciąganego zobowiązania. Możemy skorzystać z szerokiej gamy produktów i uzyskać odpowiedzi na wszelkie nurtujące nas pytania dotyczące zobowiązania.

Naprawdę tanią pożyczkę znajdziemy w Kasie Stefczyka

Kasa Stefczyka oferuje swoim członkom wyjątkowo atrakcyjną rynkowo ofertę taniej pożyczki. Oprocentowanie wynosi zaledwie 5%*. Pożyczka jest dostępna dla każdego, a nie dla wybranej grupy konsumentów. W ramach tej propozycji możemy pożyczyć od 1000 zł do nawet 10 000 zł. Okres kredytowania wynosi od 4 do 12 miesięcy. Jeżeli potrzebujemy większej kwoty lub chcemy raty spłacać dłużej, to Kasa umożliwia zaciągnięcie kredytu w dowolnej kwocie zależnej od możliwości finansowych z okresem spłaty nawet do 10 lat. Również ta pożyczka jest wyjątkowa, gdyż możemy uzyskać obniżki oprocentowania m.in. za wpływ naszej pensji czy emerytury na konto, staż w Kasie czy dobrą historię kredytową. Dodatkowo możemy obniżyć koszty zobowiązania i jednocześnie zagwarantować bezpieczeństwo spłaty pożyczki poprzez zakup ubezpieczeń.

Czasami nie warto czekać z realizacją marzeń i pożyczyć pieniądze na ich spełnienie. Jednak decyzję należy podjąć rozsądnie i wybrać partnera godnego zaufania – Kasę Stefczyka.

DOROTA JASIŃSKA-TRUHN
specjalista ds. marketingu produktów

** Całkowita kwota kredytu: 1200 zł, czas obowiązywania umowy: 12 miesięcy, 12 miesięcznych rat równych, stopa oprocentowania kredytu w skali roku: 5% (stała), prowizja: 9%, tj. 108 zł, opłata przygotowawcza: 40 zł, rzeczywista roczna stopa oprocentowania: 34,80%, rata: 102,74 zł, całkowita kwota do zapłaty: 1380,89 zł, w tym odsetki: 32,89 zł. Informacje podano na podstawie reprezentatywnego przykładu z dnia 09.07.2013 r.*

Prestiżowe konto osobiste

Konto IKS VIP to oferta stworzona z myślą o grupie najbardziej wymagających członków Kasy Stefczyka. Nowe, kompleksowo wyposażone konto IKS VIP wraz z unikatową kartą Visa Black jest już dostępne.

Konto IKS VIP to bogato wyposażony rachunek osobisty z **bezpłatnym pakietem ochrony medycznej, do którego wydawana jest prestiżowa karta Visa Black** z elegancką szatą graficzną. Konto IKS VIP to crème de la crème w ofercie rachunków Kasy.

Rachunek IKS VIP przeznaczony jest dla osób, które zadeklarują comiesięczne wpływy zewnętrzne w wysokości minimum 5000 zł. Umożliwia kompleksowe zarządzanie środkami za pośrednictwem ponad 400 oddziałów oraz internetowego serwisu transakcyjnego e-skok. Pełną kontrolę na finansami zapewnia nowoczesny system powiadomień SMS informujący o zdarzeniach mających miejsce na rachunkach, np. wpływie środków, zrealizowanych zleceniach itd. Do rachunku dołączony jest bezpłatny pakiet ochrony medycznej, który w nagłych przypadkach daje dostęp do prywatnej opieki zdrowotnej. Integralną częścią rachunku jest unikatowa, specjalnie zaprojektowana karta płatnicza Visa Black.

Unikatowa karta Visa Black

Wyjątkowy wygląd karty to nie wszystko. Jej funkcjonalność pozwala na bezpłatne, nielimitowane wypłaty z bankomatów w Polsce i na świecie – w ramach promocji trwającej do 31 grudnia 2013 r. Karta wydawana jest bezpłatnie, a obsługa karty w pierwszym roku jest darmowa. Karta Visa Black umożliwia również korzystanie z bezkosztowej usługi cash back, która pozwala na wypłatę gotówki (do 200 zł) przy okazji dokonywania zakupów. Z usługi cash back możemy skorzystać wszędzie tam, gdzie na terminalu zauważymy naklejkę z logo Visa cash back, czyli w ponad 25 tysiącach sklepów, stacji benzynowych i innych punktów detalicznych w całej Polsce.

Dodatkowo dzięki aktywnemu używaniu karty Visa Black można zostać zwolnionym z opłaty za prowadzenie rachunku. Konto IKS VIP jest bezpłatne dla tych członków Kasy, którzy oprócz wymaganego



FOT. SHUTTERSTOCK

miesięcznego wpływu na rachunek w kwocie 5000 zł dodatkowo w ciągu miesiąca kalendarzowego wykonają transakcje bezgotówkowe kartą Visa Black na kwotę min. 600 zł.

Konto IKS VIP to wyjątkowa, prestiżowa propozycja dla najbardziej wymagających członków Kasy. To rachunek z pakietem bezpłatnych usług w standardzie, który dla aktywnych użytkowników karty Visa może być całkowicie bezpłatne.

Odwiedź placówkę Kasy Stefczyka i dowiedz się więcej o tej propozycji!

DOROTA JASIŃSKA-TRUHN

specjalista ds. marketingu produktów

VIP

Prestiżowa propozycja

stworzona z myślą o grupie najbardziej wymagających Członków Kasy Stefczyka

- Konto IKS VIP z bezpłatnym pakietem ochrony medycznej*
- Prestiżowa karta Visa Black z elegancką szatą graficzną

Sprawdź, czy także Ty możesz skorzystać z konta IKS VIP

20 lat

801 600 100 (koszt połączenia wg taryfy operatora)

www.kasastefczyka.pl

* Szczegóły pakietu medycznego w Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia i Szczególnych Warunkach Ubezpieczenia do Konta IKS VIP dostępne w placówkach.

Niskie raty na stałe, a nie na chwilę

Obniżki stóp procentowych sprawiają, że kredyty zaciągane przez pożyczkobiorców mają coraz niższe raty. Co jednak, gdy trend się odwróci? Tylko stałe, atrakcyjne oprocentowanie jest gwarancją niskiej raty – sprawdź ofertę Kas Stefczyka!

Stopy procentowe ustalone przez Radę Polityki Pieniężnej są najniższe w historii. To od nich zależy maksymalne oprocentowanie pożyczek i tym samym poziom spłacanych odsetek. Górna granica stawki oprocentowania pożyczek konsumpcyjnych podlegających ustawie antylichwiarskiej wynosi obecnie 16%, podczas gdy rok wcześniej wynosiła 25%. Dlatego dla osób, które posiadają zobowiązanie finansowe z oprocentowaniem zmiennym, ostatni rok to okres spadających rat pożyczek. Czy trend się utrzyma? Pewnie trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie, choć eksperci nie zapowiadają kolejnych obniżek stóp procentowych. Oznacza to, że wysokość miesięcznej raty trudno oszacować, zwłaszcza gdy kredyt zaciągnęliśmy na kilka lat. Co zatem daje gwarancję niezmiennych rat? Stałe oprocentowanie. To ono jest rozwiązaniem gwarantującym stałość raty, natomiast o wysokości raty pożyczki, o określonej kwocie,

decyduje wysokość oprocentowania – im jest ono niższe, tym rata mniejsza. Pożyczkę zawierającą niskie i stałe oprocentowanie w całym okresie kredytowania posiadają w swojej ofercie Kasy Stefczyka.

Pożyczka ze stałym i niskim oprocentowaniem

Pożyczka ze stałym, niskim oprocentowaniem to atrakcyjna oferta pożyczkowa, o wyjątkowych parametrach cenowych. Pożyczka ta posiada stałe oprocentowanie, co oznacza, że nasza rata nie ulegnie zmianie przez cały okres kredytowania. Jednym słowem mamy pewność, że zaplanowany na pokrycie raty budżet nie przerośnie naszych możliwości. Okres kredytowania wynosi od 4 do 12 miesięcy, dostępna kwota to nawet 10 000 zł, a minimalnie można pożyczyć 1000 zł. Na takich warunkach z pewnością komfortowo można pożyczyć środki na realizację marzeń i celów!



FOT. SHUTTERSTOCK

Cechą godną podkreślenia jest również to, że ubiegając się o pożyczkę w Kasach Stefczyka, można liczyć na szybką decyzję kredytową, a środki z pożyczki można przeznaczyć na dowolny cel.

Dzięki tej ofercie członkowie Kasy zaciągający zobowiązanie od razu wiedzą, ile będzie wynosiła ich rata pożyczki, i mają pewność, że niezależnie od decyzji Rady Polityki Pieniężnej ich miesięczna rata nie zmieni się.

Pożyczka w Kasach Stefczyka – atrakcyjna, stabilna, w sprawdzonej instytucji finansowej!

DOROTA JASIŃSKA-TRUHN

specjalista ds. marketingu produktów

Ubezpieczenie „PROFIT”

UBEZPIECZENIE I INWESTYCJA W JEDNYM

TO PODWÓJNA KORZYŚĆ:

- ochronna, tj. ubezpieczenie na życie
- inwestycyjna, tj. środki inwestowane w Ubezpieczeniowe Fundusze Kapitałowe

„PROFIT” to inwestowanie z pomocą wysokiej klasy specjalistów. To wybór inwestycji w 1, 2 lub 3 fundusze. To dowolne przeniesienie, wpłacanie lub wypłacanie zgromadzonych środków.

Uczestnik sam decyduje, kiedy chce rozpocząć inwestycję i sam określa horyzont czasowy.

Podatek od zysków wypracowanych w ramach inwestycji płacony jest dopiero w momencie wycofania środków.



SKOK
ubezpieczenia

TFI SKOK
etyczne inwestowanie

To, co cenimy w rachunkach, znajdziemy w Kasach Stefczyka

Z ostatnich badań można dowiedzieć się, co Polacy cenią w rachunkach osobistych. Okazuje się, że to, czego oczekuje każdy z nas, oferują Kasy Stefczyka.

Raport „Zwyczaj płatnicze Polaków” (maj br.) przygotowany przez NBP pokazuje, jakie cechy rachunku osobistego są ważne dla Polaków. Z raportu wynika, że Polacy bardziej cenią możliwość darmowego korzystania z pewnych podstawowych funkcji konta niż otrzymywanie dodatkowych bonusów. Najważniejszą funkcją rachunku jest dla nas możliwość korzystania z darmowych bankomatów. Doceniono również brak opłaty za kartę debetową i bezpłatne przelewy internetowe. Dodatkowe bonusy, jak korzystne oprocentowanie czy systemy premiowe, są mile widziane, ale dopiero po spełnieniu przedstawionych wcześniej wymagań. Jednym zdaniem: wolimy rachunek umożliwiający bezpłatne dokonywanie podstawowych czynności finansowych niż drogi, przekombinowany produkt, którego używanie umożliwi otrzymanie premii. Jest tak zapewne dlatego, że uzyskanie dodatkowych korzyści wiąże się z wieloma dodatkowymi wymogami, jak np. określonym miesięcznym wpływem, dokonywaniem określonej liczby transakcji kartą – o określonej minimalnej wartości, do tego często tylko w wybranych rodzajach placówek handlowych, np. tylko w sklepach spożywczych.

Z raportu dowiadujemy się również, że 80% z nas płaci za rachunek, co pokazuje, że wolimy rachunek obciążony opłatą, ale pozwalający kompleksowo realizować nasze potrzeby niż bezpłatny ubogi produkt. Najczęściej ponoszony koszt to 6-9 zł – pamiętajmy jednak, że raport został opublikowany w maju tego roku, czyli jeszcze przed masowymi podwyżkami opłat za rachunki, wynikającymi między innymi ze spadku wyników odsetkowych (będących następstwem spadku stóp procentowych) oraz z zapowiadanym spadkiem dochodów z tytułu pobieranej od transakcji kartowych opłaty interchange. Obecnie ten przedział byłby zapewne wyższy średnio o 2 zł.

Inne badanie natomiast – „Trendy na rynku kont osobistych w 2013 roku” pokazuje, co



FOT. SHUTTERSTOCK

o swoim rachunku sądzą internauci. Okazuje się, że ocenę bardzo dobrą swojemu kontu wystawiło 40% ankietowanych, czyli mniej niż połowa, ale tylko 16% deklaruje, że wkrótce chce zmienić obsługującą go instytucję finansową. Pokazuje to niestety dość negatywną cechę na naszym rynku finansowym, tj. brak determinacji do zmiany instytucji finansowej na lepszą mimo braku zadowolenia z używanego produktu i możliwości uzyskania lepszej oferty.

Wyniki badań a oferta Kas Stefczyka

Porównując wyniki badań z ofertą Kas Stefczyka, można powiedzieć wprost – Kasy mają w swojej ofercie wszystko to, czego oczekują Polacy, a nawet znacznie więcej. Sieci darmowych bankomatów są dostępne, karta Visa jest zawsze wydawana za darmo, a opłaty za jej obsługę nie są pobierane przez pierwszy rok. Nowoczesna, wygodna i intuicyjna bankowość internetowa umożliwia dokonywanie bezpłatnych przelewów (wyjątkiem są przelewy do ZUS i US). Kasy dobrze odczytały również potrzeby konsumentów w kwestii dodatkowych wymogów do rachunku i widzą, że są one kłopotliwe, dlatego nie ma rygorów dot. wysokości miesięcznych wpływów na rachunek czy liczby wykonywanych transakcji płatniczych. Wszystko jest przejrzyste: jedna opłata za konto, a w jej ramach całe mnóstwo możliwości.

Dużą przewagą Kas Stefczyka w ramach oferty rachunków jest możliwość wyboru spośród wielu kont kierowanych do określonych grup konsumentów. W ofercie znajdziemy rachunek standardowy **IKS Classic** z pełną funkcjonalnością, w tym możliwością bezpłatnego dostępu do rachunku przez internet, bezpłatnymi przelewami internetowymi (z wyjątkiem przelewów do ZUS i US). Posiadanie tego rachunku daje możliwość korzystania ze wszystkich produktów oferowanych przez daną Kasę. Coś dla siebie znajdą też osoby będące na emeryturze czy rencie – dla nich przygotowano rachunek **IKS Senior**, który charakteryzuje się niższą niż standardowa opłatą miesięczną za prowadzenie rachunku oraz niskimi opłatami za przelewy w placówce. Bogaty wachlarz rachunków zawiera również konto przeznaczone dla członków Kas, którzy posiadają wyłącznie depozyty – jest to **IKS Deponent**. Koszt prowadzenia rachunku dla deponenta jest bardzo niski, a jego posiadanie pozwala na atrakcyjne oszczędzanie. W Kasach nie zapominamy również o młodych, którzy dopiero zaczynają przygodę z finansami. Osoby w wieku poniżej 25 lat mają możliwość skorzystania z rachunku bezpłatnie.

Rachunki w Kasach Stefczyka to odpowiedź na oczekiwania Polaków. Przyjdź i sprawdź sam!

DOROTA JASIŃSKA-TRUHN
specjalista ds. marketingu produktów

ZAMÓW PRENUMERATĘ I OSZCZĘDZAJ!



Kup roczną
prenumeratę
tygodnika „wSieci”
za 183 zł, a otrzymasz
21 egzemplarzy GRATIS

Kup roczną
prenumeratę miesięcznika
„wSieci Historii” (STANDARD)*
za 50 zł, a otrzymasz
3 egzemplarze GRATIS



*prenumerata STANDARD – gazeta bez płyty



22 310 27 49



www.wsieci.pl



prenumerata@fratria.pl

Wpłat za prenumeratę prosimy dokonywać na konto:

78 1750 1325 0000 0000 2103 8946

FRATRIA Sp. z o.o., ul. Legionów 126-128, 81-472 Gdynia,
w tytule wpłaty wpisując rodzaj prenumeraty oraz
pełne dane adresowe do wysyłki prenumeraty

Czas na fundusz

Fundusze inwestycyjne to wygodna i bardzo elastyczna forma oszczędzania, która może stanowić uzupełnienie popularnych lokat. Jak z nich skorzystać i o czym pamiętać, pomnażając swoje oszczędności?



FOT. SHUTTERSTOCK

Jak, krok po kroku, z sukcesem inwestować w fundusze?

• Czas to pieniądź

Pierwszym krokiem jest określenie, jak długo planujemy oszczędzać. Pomoże nam w tym ustalenie, na co chcemy przeznaczyć zainwestowane środki. Jeśli zamierzamy kupić mieszkanie, ustalimy bowiem inny horyzont inwestycyjny niż w przypadku oszczędzania na przykład na samochód. Ważne jest to, że okres inwestowania określamy sami, nie jest on – jak w przypadku lokat bankowych – ustalony z góry.

• Kto ryzykuje, a kto nie?

Drugim krokiem jest – również samodzielne – ustalenie poziomu dopuszczalnego ryzyka związanego z inwestowaniem w fundusze. Pamiętajmy bowiem, że w odróżnieniu od tradycyjnych lokat inwestowanie w fundusze z takim ryzykiem się wiąże. Można je jednak różnicować. Jeśli jesteśmy skłonni do podejmowania wyzwań w codziennych sytuacjach, najprawdopodobniej będzie tak również na polu oszczędzania. Jeśli staramy się unikać ryzykowanych sytuacji, postawmy na tzw. fundusze bezpieczne (rynkowy, pieniężny, gotówkowy, obligacyjny). Jeśli wyznajemy zasadę: kto nie ryzykuje, ten nie pije szampana, wybierzmy fundusze agresywne (akcji). Natomiast jeśli określilibyśmy naszą skłonność do ryzyka jako średnią, to odpowiednie dla nas będą fundusze mieszane (np. stabilne, zrównoważone, aktywnej alokacji).

• Ile wpłacać i jak często?

Trzecim krokiem jest określenie chociażby przybliżonej kwoty, jaką jesteśmy w stanie przeznaczyć na oszczędzanie w wybranym okresie czasu. Wiąże się to nierozdzielnie z celem inwestycji. Warto też zastanowić się, czy będziemy wpłacać regularnie mniejsze kwoty, czy rzadziej, ale większe. Ekspert zalecają to pierwsze rozwiązanie. Bez względu na to, na co się zdecydujemy, trzeba podkreślić, że termin wpłat zależy wyłącznie od nas. Ustalona jest tylko kwota, która umożliwia rozpoczęcie oszczędzania, czyli minimum 100 zł, oraz wysokość każdej następnej wpłaty – zaledwie 50 zł.

• Opłaty dla TFI

Po czwarte – zobaczmy, jakie opłaty za lokowanie naszych środków pobiera towarzystwo funduszy inwestycyjnych (za zarządzanie i prowizyjne). Warto wspomnieć, że wychodząc naprzeciw potrzebom klientów, którzy chcą oszczędzać za pomocą funduszy, TFI SKOK S.A. przygotowało nową, ciekawą propozycję, jaką jest Plan Inwestycyjny Skarbonka. W zależności od wybranego horyzontu czasowego – dwa, pięć lub dziesięć lat – pozwala on gromadzić oszczędności w wybranym funduszu i korzystać ze znacznych obniżek w opłatach manipulacyjnych.

• Obserwuj wyniki

Piąty krok – przy wyborze funduszu inwestycyjnego przeanalizujmy, jakie wyniki osiągał on w ciągu ostatnich lat. Jednak od razu trzeba zaznaczyć, że dobre wyniki funduszu nie są

gwarancją tego, że będą osiągały takie same w przyszłości – rynek bywa bowiem nieprzewidywalny. Fundusze zarządzane przez TFI SKOK S.A. osiągają wyniki dostrzegane przez ekspertów branży. Na przykład roczna stopa zwrotu Subfunduszu SKOK Etycznego 2 wyniosła 15,39 proc., Subfunduszu SKOK Akcji 11,04 proc., Subfunduszu SKOK Gotówkowego 4,41 proc., a Subfunduszu SKOK Etycznego 1 3,32 proc. – wynika z danych na koniec sierpnia br. Warto nadmienić, że SKOK Akcji znalazł się w sierpniu br. w pierwszej piątce najlepszych funduszy akcji polskich – przeanalizowała firma Expander Advisors, na podstawie danych z serwisu analizy.pl. Miesięczna stopa zwrotu tego funduszu wyniosła w sierpniu br. 4,9 proc.



Monika Głita, starszy doradca finansowy w Kasie Stefczyka

– Zawsze jest dobry moment, żeby zacząć oszczędzać. Fundusze inwestycyjne to wygodna i bardzo elastyczna forma lokowania środków finansowych. Klient samodzielnie wybiera rodzaj funduszu, ustala poziom dopuszczalnego ryzyka, planowany okres inwestowania oraz terminy wpłat środków. Co istotne, w każdej chwili może wypłacić całość lub część zgromadzonych w funduszu środków, nie tracąc przy tym wypracowanych zysków. Warto podkreślić, że klient nie musi posiadać specjalistycznej wiedzy o rynku kapitałowym czy doświadczenia inwestycyjnego, aby skorzystać z tej formy pomnażania oszczędności. Ekspert TFI SKOK S.A. na bieżąco analizują sytuację na rynku finansowym, dostosowując skład portfela funduszy do zmieniających się warunków w taki sposób, aby lokowane przez klienta środki przynosiły jak najlepsze wyniki. Klienci, którzy zdecydowali się na inwestycję za pośrednictwem funduszy, dziękują mi za zaproponowanie tej formy oszczędzania. Widząc, że rozwiązanie to procentuje, chętnie wracają do placówki i korzystają z tej metody nowoczesnego oszczędzania i lokowania swoich oszczędności.

Balcerowicz też

Wielkie rety, co się dzieje! Były minister finansów L. Balcerowicz, twórca OFE i autor szokowej terapii, wzywa nas do buntu i obywatelskiego nieposłuszeństwa.



Janusz Szewczak

prawnik, specjalista z zakresu finansów, prawa finansowego, bankowości i makroekonomii, a także analityk gospodarczy i znany publicysta ekonomiczny. Był ekspertem i doradcą sejmowych komisji śledczych do spraw prywatyzacji PZU oraz prywatyzacji banków. Nieugięty krytyk procesu prywatyzacji systemu bankowego w Polsce. Wykłada na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego i Wyższej Szkolei Ekonomiczno-Informatycznej. Autor licznych opinii i ekspertyz gospodarczych. Główny ekonomista SKOK-ów.

TVN i media mętnego nurtu ujawniają nam jako rzekomą rewelację i prawdę objawioną – nasz kosmiczny, jawny dług publiczny, który zbliża się do 1 bln zł, jak i ukryty dług, na poziomie 3 bln zł, w których powiększaniu były wicepremier, minister finansów, prezes NBP miał swój znaczący wkład, szczególnie w latach 1997-2001.

W lutym 2013 r. w tygodniku „wSieci” i wPolityce.pl informowałem opinię publiczną, że prawdziwy dług publiczny Polski przekroczył już znacząco 900 mld zł, a dług ukryty wynosi 3 bln zł. **Wówczas to na słynnym „liczniku Balcerowicza” nie widniała kwota 937 mld zł, co stanowi przekroczenie 57-proc. prognozy w relacji do PKB i którą dzisiaj tak epatuje opinię publiczną fundacja FOR L. Balcerowicza. Dziś to wielkie olśnienie i wątpliwa rewelacja chyba tylko dla lemingów.** Wielokrotnie podkreślałem, podobnie jak członek sejmowej Komisji Finansów Publicznych, poseł PIS Z. Kuźmiuk, że do długu publicznego należy wliczać zarówno blisko 50 mld zł długu w ramach obligacji Krajowego Funduszu Drogowego, jak i wielomiliardowe pożyczki do FUS. Cieszyć się więc należy,

że również L. Balcerowicz i fundacja FOR już dojrżeli i dzielą ten pogląd.

Jak Polakom podnoszono wiek emerytalny do 67 lat i likwidowano wszystkie ulgi podatkowe, prof. L. Balcerowicz piał z zachwyty. Jak związkowcy chcieli 1600 zł płacy minimalnej, grzmiał z oburzenia. Jak wyprzedawano polski sektor bankowy i ubezpieczeniowy na rzecz zagranicy, był zachwycony, podobnie jak wówczas gdy powstawało OFE. Teraz gdy jego dawni partyjni koledzy z UW, dziś z PO, przerażeni widmem bankructwa postanowili odebrać „Ojcu Chrzestnemu OFE” jego zabawki, a zagranicznemu lobby lichwiarskiemu ograniczyć tzw. konfitury (dotychczas zarobiły na polskich emerytach i podatnikach ok. 17 mld zł), oburzył się nie na żarty i wezwał do obywatelskiego oporu, stawiając nam za wzór Bułgarów.

Dziś niektórym publicystom i co bardziej naiwnym na polskiej prawicy może się wydawać, że były minister finansów L. Balcerowicz wziął się znikąd i może naszym przyjacielem być, bo brutalnie i bezpardonowo atakuje obecny, niewątpliwie wielce szkodliwy rząd PO-PSL. **Niestety, ten grecki czy portugalski scenariusz, przed którymi tak przestrzega nas obrońca biednych i uciśnionych były MF, ten system kleptokracji, totalnej wyprzedaży za bezcen najwartościowszego majątku narodowego, w tym zwłaszcza polskiego sektora bankowego, a od 1999 r. częściowa prywatyzacja sektora ubezpieczeń emerytalnych w ramach tzw. II filara, były hołubione przez L. Balcerowicza.** I właśnie to ten system i tzw. era kolonizacji gospodarczej w decydującym stopniu przyczyniły się do powstania tego obecnego, gigantycznego polskiego zadłużenia.

Były główny rozgrywający 20 lat polskiej transformacji musiał przecież doskonale wiedzieć, że jeśli chce się zgubić naród i osłabić państwo, to pożyczka się mu dużo pienieędzy na wysoki procent, wcześniej ogołociwszy go z dochodowego majątku. Ma swój udział L. Balcerowicz nie tylko w jawnym długu publicznym 937 mld zł, ale również w tym ukrytym 3 bln zł, choćby z powodu znacznie zaniżonej składki zdrowotnej, popiwku czy sztywnego kursu wymiany złotego na początku lat 90. Przecież dług publiczny w latach 1997-2001 nie małał tylko rósł z 237 mld zł do ponad 314 mld zł, i to pomimo rekordowej wyprzedaży majątku narodowego w tym okresie na blisko 50 mld zł. **„Ojciec Chrzestny OFE” L. Balcerowicz, w ocenie wielu Polaków autorytet przegranej szansy i doktrynalnych frazesów, znów chce ratować Polaków przed opresją, tym razem emerytalną, i chce koniecznie naprawiać zegar, w którym był znaczącym trybem i który sam w znacznym stopniu zepsuł.**

W ocenie wielu ekspertów i ekonomistów, nie tylko tych moherowych, ale również takich jak prof. G. Kołodko czy prof. W. Kieżuń, recepty L. Balcerowicza na mурowaną klęskę są przedstawiane przez liberalne media jako recepty na wielki cud gospodarczy, którego zwykli Polacy ciągle nie są w stanie doczekać. Te rzekomo genialne recepty polegające głównie na cięciu wszystkiego do białości, do samej kości i totalnej wyprzedaży majątku

FOT. SHUTTERSTOCK / TOMASZ BIDERMAN

zawinił i zadłużył

narodowego nie uczyniły z Polski ani „zielonej wyspy”, ani kraju mlekiem i miodem płynącym.

Najczęściej były to szkodliwe rozwiązania z punktu widzenia wzrostu gospodarczego, generujące wielki wzrost zadłużenia nie tylko publicznego. Niewątpliwie ma rację L. Balcerowicz, gdy stwierdza, że „w Niemczech i Wielkiej Brytanii z władzą i politykami jest inaczej”. Fakt, doktrynerzy zaimpregnowani na inne niż swoje poglądy nie mają tam statusu świętych krów i nieomylnych wyroczni. Polskie społeczeństwo, mimo apeli byłego ministra finansów, nie zrywa się do walki w obronie OFE, ale niestety nie obroniło też stanu posiadania w sferze majątku narodowego, jak i przed innymi złymi decyzjami gospodarczymi i finansowymi kolejnych rządów, w tym również rządu AWS-UW, w którym to rządzie L. Balcerowicz odgrywał dominującą rolę.

E. Gierek pożyczył zaledwie 30 mld dol. w latach 70. i przy okazji zbudował blisko 600 przedsiębiorstw, w tym kilkanaście bardzo nowoczesnych. Te długi spłacałiśmy 32 lata. Dziś tylko ten jawny dług

zagraniczny Polski to blisko 275 mld euro i wyprzedane prawie wszystkie fabryki i banki.

”

*„Ojciec Chrzestny OFE”
L. Balcerowicz znów chce
ratować Polaków przed opresją,
tym razem emerytalną*

Mamy tak czy siak kosmiczny dług do spłacenia i całkiem realną wizję bankructwa. Zadłużenie zagraniczne przedsiębiorstw, które w znacznej mierze nie są już polskie, wynosi dziś 110 mld euro, zadłużenie podobno superfunkcjonujących, a na pewno superzarabiających na Polakach, banków w przeważającej większości zagranicznych, wynosi aż 50 mld euro, czyli ponad 200 mld zł. To gigantyczne zadłużenie na blisko 1 bln zł wygenerowano w sytuacji, gdy do kraju w latach 2004-2013

napłynęło blisko 270 mld zł środków z Unii Europejskiej i blisko 200 mld zł przekazów pieniężnych od Polaków pracujących za granicą.

Skoro aż tyle pieniędzy wpłynęło, to jak gigantyczna musiała być skala wypływu pieniędzy z Polski, skoro powstał jawny dług publiczny na blisko 1 bln zł. A mamy przecież jeszcze olbrzymie prywatne zadłużenie, które bije kolejne rekordy i wynosi dziś blisko 800-850 mld zł, w tym blisko 700 tys. Polaków zadłużonych w FCH w ramach kredytów mieszkaniowych na blisko 170 mld zł. W momencie wejścia do UE w 2004 r. nasz dług publiczny, ten jawny, wynosił ok. 403 mld zł. Dziś po blisko 10 latach wynosi 937 mld zł. Dziś polski dług to nie jest farsa, to prawdziwy lot koszący bankruta na Marsa, i nawet całkowita likwidacja OFE tego problemu nie rozwiąże. Zasadniczym problemem jest to, skąd wziąć pieniądze na spłatę tak gigantycznego długu, gdy nie ma się własnego majątku, własnych banków i nowych miejsc pracy.

JANUSZ SZEWCZAK
główny ekonomista SKOK-ów



Chcesz zwiększyć swój kapitał? Chcesz, by oszczędzanie przyniosło korzyści?

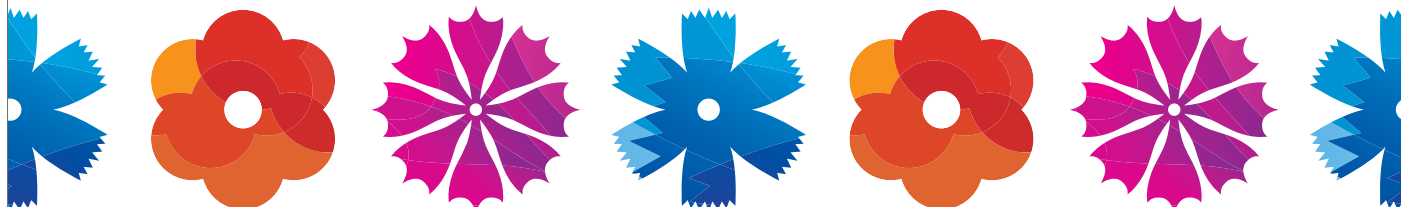
Wzór inwestowania!

Plan Inwestycyjny Skarbonka

- regularne i długookresowe inwestowanie
- dostępne 3 strategie inwestowania: **dłużna, mieszana i akcyjna**
- możliwość korzystania z wiedzy **ekspertów z najlepszych instytucji** zarządzających w Polsce
- korzystne **obniżki** opłat manipulacyjnych **od 50% do 100%***

*Szczegóły i Regulamin Planu Inwestycyjnego Skarbonka dostępne na www.tfiskok.pl oraz w wybranych Punktach Obsługi Klienta (lista dostępna na www.tfiskok.pl).

Zapytaj o szczegóły pracowników w wybranych placówkach Kasy Stefczyka



tfiskok.pl

801 33 22 44, 22 541 77 67 (koszt wg taryfy operatora)

Propagandyści

Stan polskiego dziennikarstwa można dziś badać za pomocą rozpoznawania poziomu przekazów propagandowych, jakie są w nim obecne. Dziennikarstwo tym bowiem różni się od propagandy, że nastawione jest na możliwie najbardziej obiektywne informowanie, przekazywanie faktów i niezmanipulowanego obrazu rzeczywistości odbiorcom.



Witold Gadowski
reporter, autor filmów dokumentalnych, mityśnik kawy i Batkanów. Badacz afer i terrorystów. Wraz z Przemysławem Wojciechowskim wydał książkę „Tragarze śmierci” ujawniającą nieznane ślady znanych terrorystów („Carlosa”, Abu Dauda, RAF). Autor opowiadań, wierszy i piosenek oraz powieści „Wieża komunistów” (wyd. Żysk i S-ka 2012). Publicysta internetowy – autor blogów na Stefczyk.info oraz wPolityce.pl

Można nawet pokusić się o stwierdzenie, że stan moralny kraju, poziom jego obyczajów i demokracji znakomicie da się zmierzyć, przykładając miarkę do stanu dziennikarstwa, jakie w tym kraju jest uprawiane.

Po co zatem są dziennikarze...?

Dziennikarstwo, obok swoich widowiskowych funkcji, odgrywa niezwykle ważną rolę w życiu społeczeństwa. Jest swoistym termometrem zagrożeń. To właśnie dziennikarze, zawczasu, powinni informować nas o nadchodzących kłopotach. To oni powinni ostrzec o tym, że następnego dnia zablokowane zostaną bankomaty.

Nikt rozsądny nie będzie twierdził, że w jakimś kraju dzisiejszego świata istnieje dziennikarstwo w swojej idealnej, krystalicznej postaci. Wszędzie dziennikarze podlegają naciskom, korupcji, manipulacjom. Ciągłe jednak, w każdym rozwiniętym kraju, istnieją wyspy niezależności, dobrego warsztatu i odwagi. W każdym z tych krajów istnieją dziennikarskie autorytety, których głos jest ważny i słyszany właśnie dlatego, że słyną z niezależności opinii, bezkompromisowości i odwagi. Tacy – prawdziwi – dziennikarze siłą rzeczy stają się ważnym elementem ładu społecznego i w sposób naturalny przyjmują rolę rzeczników interesów szarego obywatela. Tacy dziennikarze występują w interesie społecznym i stanowią, w swoich krajach, wzorzec do naśladowania dla młodych adeptów tego zawodu. A że to niełatwe – coż, nikt nie powiedział, że dziennikarstwo jest dla każdego nieuka i sybaryty z ulicy.

W krajach postkolonialnych uczciwe dziennikarstwo po prostu nie istnieje!

Dzieje się tak dlatego, że nie ma na nie ani pieniędzy, ani odwagi, ani możliwości. Z czasem – w takich postkolonialnych społeczeństwach – niknie nawet zapotrzebowanie na prawdziwe dziennikarstwo.

W byłych koloniach w szatki prawdziwego dziennikarstwa stroi się ordynarna propaganda. Taka propaganda uprawiana jest albo – wprost – za pieniądze dawnego imperium (które przecież wciąż na okupowanym kiedyś przez siebie terytorium zachowało swoje wpływy), albo też za pieniądze rodzimych kompradorów – ludzi, którzy swoje fortuny zawiązują jedynie ściśle z współpracą z imperium.

Jak myślicie, w którym z tych światów tkwi dzisiejsza Trzecia Rzeczpospolita?

W świecie wolności słowa i jakiejś takiej swobody działania mediów czy też w sferze – bliskiej państwom afrykańskim – mentalnej i gospodarczej półkolonii? Złośliwie podpowiem, że być może tu właśnie należy szukać sensownego klucza wyjaśniającego marszrutę zagranicznych podróży premiera Donalda Tuska: Peru, Nigeria, Zambia...

Propaganda ma taką cechę, że zawsze działa za pieniądze i obliczona jest na wywołanie takich zachowań społeczeństwa, które wąskim kręgom kompradorskich oligarchów mogą przysporzyć następnych zysków.

Czerwony pysk propagandy

Propagandyści nigdy nie są niezależni, nigdy nie tworzą nowych przekazów – są nastawieni jedynie na służenie swoim panom. Nagradzani są też za jak najlepsze oszukiwanie swoich rodaków. To tacy dworacy, którzy zamiast wynosić władcom nocniki, nauczyli się skutecznie okłamywać bliźnich i sprawiać, że serwowane przez nich kłamstwa wywierają wpływ na sprawy kraju.



Propagandysta działający w swojej branży jest mniej niebezpieczny niż propagandysta podszywający się pod dziennikarza

Propagandysta działający w swojej branży jest jednak mniej niebezpieczny niż propagandysta podszywający się pod dziennikarza. Taka sytuacja jest niebezpieczna z wielu względów, ale najbardziej niebezpieczne jest w niej fałszowanie intencji. W praktyce u „dziennikarza – propagandysty” obowiązek rzetelnego relacjonowania zdarzeń niepostrzeżenie zostaje zastąpiony powinnością sługi, a więc wyczuleniem na jak najszybsze spełnianie kaprysów władzy.

Kaprys władzy jest przy tym ubierany w szatki rzetelnego dziennikarstwa. Z czasem dochodzi do takiej Wieży Babel, że nie jesteśmy w stanie – jako widzowie, słuchacze i czytelnicy – rozpoznać, w którym przypadku mamy jeszcze do czynienia z dziennikarstwem, a w którym nastąpiło już wydrążenie dziennikarza w wydmuszkę i serwowanie – za jego pomocą – propagandowej mgły, która ma nas zwieść, oszukać i w konsekwencji ostatecznie zniewolić.

Propagandysta udający dziennikarza jest, dla naszej świadomości, podobnie niebezpieczny jak volksdeutsch w czasie niemieckiej okupacji. Nie tylko może nas zmanipulować, zwieść i wykorzystać, ale także



FOT. SHUTTERSTOCK

może doprowadzić do tego, że przestaniemy w ogóle myśleć.

Uzależnienie od propagandy, które szczególnie rozwija się wśród korporacyjnych szczerów i urzędników z dużych miast, przybiera u nas formy prania mózgu.

Donald jak Mao Tse-tung

Przypomnę, że po wojnie koreańskiej wielu wracających do USA amerykańskich żołnierzy żywiło mocne przekonania komunistyczne. Dlaczego tak się działo?

Po prostu Chińczycy najpierw warunkowali otrzymanie przez nich jedzenia od wygłoszenia przez jeńców komunistycznych formułek, potem wymagali od nich czynnego angażowania się w projektowane przez komunistyczną partię działania, a na końcu jeńców obdarzano jaką taką swobodą, pod warunkiem jednak, że będą przekonywać innych uwięzionych do zaangażowania się w „szerzenie władzy proletariatu na całym świecie”. Ludzie ci przez cały okres swojego pobytu w niewoli zanurzeni byli w totalnej, trwającej od rana do wieczora, propagandzie komunistycznej i najzwyczajniej nią przesiąkali. Zawszą słyszeli komunistyczne przekazy, oglądali je na plakatach, uczestniczyli w niekończących się pogadankach i meetingach. Dłuższe przebywanie w takich warunkach sprawiało, że komunistyczne poglądy były przez nich – jak

nazywają to psychologowie – internalizowane, wkomponowywane w ich wnętrza, stawały się istotną częścią ich samych.

Tak, gwałcąc świadomość za pomocą wszechobecnej i totalnej propagandy, produkowano komunistycznych janczarów. Wielu z tych ludzi do śmierci wyznawało później marksistowskie brednie. Wyptukiwanie mózgu z tak agresywnego „brainwashingu” jest bowiem o wiele trudniejsze niż zmuszenie ludzi do przyjęcia komunistycznego widzenia na świat jako swojego własnego.

Psychuszka dla opozycji

Jeśli więc zewsząd słyszysz, że Antoni Macierewicz jest wariatem, to trzeba naprawdę twardego charakteru, nonkonformizmu i samozaparcia, aby – choćby dla świętego spokoju, milcząc – nie przystać na takie, bezdowodowe przecieże, twierdzenie.

Polskie media – w przeważającej swojej części – zamieniły się właśnie w takie chińskie tuby do uprawiania propagandy. „Polskim dziennikarzom” nie przynosi ujmę (w ich własnym mniemaniu), fakt że w istocie stali się pacynkami, marionetkami bardzo kiepskiego literata – grafomana.

Myślę tu o szefie spin doktorów obecnego premiera Donalda Tuska – Igorze Ostachowiczu. Odnosiłbym się do niego dużo poważniej, gdyby – w swojej pysze – nie uznał, że posiada

także zdolności i warsztat literacki, i nie popełnił karkołomnej bredni (której nie było w stanie uratować nawet środowisko Adama Michnika), powieści „Noc żywych Żydów”. Tak więc beztalencie literackie steruje dziś większością dziennikarzy i nikt z tego baraniego grona nie czuje w tak poniżającej sytuacji grama dyskomfortu. Propagandyści są bowiem z natury pozbawieni indywidualności, oni wykonują swoją mrówczą pracę dla wodza jedynie w nadziei, że spadnie im za to ochłap z pańskiego stołu lubo zaśluzą na życziwe spojrzenie tych, którzy w hierarchii „zwierzęcego folwarku” wleźli o szczebel wyżej. Nocami śnią pewnie, aby właśnie tam się znaleźć.

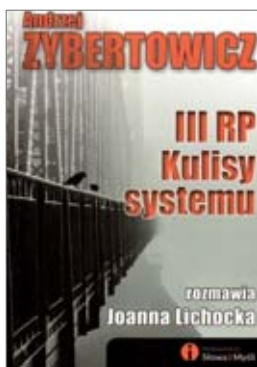
Nie liczcie na to, że pewnego dnia zmądrzeją, że zawita do nich jakiś przebłysk sumienia. Prędzej doprowadzą do kolejnych mordów politycznych na działaczach opozycji albo sprawią, że na parafiach zaczną lać się krew. Dziś to właśnie propagandyści Donalda Tuska operują językiem, który porównać można jedynie do szczytu propagandy nazistowskiej i komunistycznych seansów nienawiści pod adresem tych, którzy nie przyklekali na kolanko.

Strzeżcie się propagandystów, bo uczynią z was intelektualne zombie, żywe trupy wchłaniające jad z TVN i zatruwające nim innych.

WITOLD GADOWSKI

III RP od kuchni

Niedawny sukces filmu Ryszarda Bugajskiego „Układ zamknięty” odczarował termin zdezwuowany na wszystkie sposoby, wydawałoby się – ostatecznie, przez lewicowe i liberalne media. Ceniony socjolog Andrzej Zybertowicz w swojej najnowszej książce z pojęcia „układ” uczynił słowo klucz do analizy historii III RP i diagnozy rzeczywistości A.D. 2013.



» Andrzej Zybertowicz, Joanna Lichocka, „III RP. Kulisy systemu”, Wydawnictwo Słowa i Myśli, Lublin-Warszawa 2013, 358 ss.

Profesor z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu nie jest typowym polskim naukowcem. Po pierwsze, potrafi ze swoimi niezwykle oryginalnymi i odważnymi tezami wyjść poza świat debat akademickich, a wnioski oparte na rzetelnych badaniach i naukowej erudycji przedstawić w sposób zrozumiały dla przeciętnego odbiorcy mediów. Dzięki temu udaje mu się często „trafić w dziesiątkę”, krótkim sformułowaniem oddać precyzyjnie istotę problemu społecznego. Tak było chociażby ze słynnym określeniem „archipelagów polskości”, które zawojowało naszą debatę publiczną, zwłaszcza w środowiskach konserwatywnych i niepodległościowych. Tym razem – moim zdaniem – na miano hitów, które mogą uświadomić i zmobilizować czytelników, zasługują sformułowania o „minimum patriotycznym” oraz systemie „wielopiętrowego klientelizmu”. Po więcej szczegółów odsyłam do książki.

Odpowiedzialność za przestrzeń publiczną

Profesora Andrzeja Zybertowicza wyróżnia również zaangażowanie, które nie wynika z ambicji politycznych, ale poczucia misji i odpowiedzialności za przestrzeń publiczną. A to dwie wartości, które w różnym stopniu powinny przyświecać każdemu świadomemu obywatelowi. Zybertowicz jako doradca ds. bezpieczeństwa panów Jarosława (gdy był premierem) i Lecha (gdy był prezydentem) Kaczyńskich oraz ekspert Komisji Weryfikacyjnej WSI poznał od kuchni system III RP. Stąd tytuł najnowszej książki socjologa z UMK jest jak najbardziej uzasadniony. Zybertowicz nie snuje teoretycznych rozważań (choć buduje pewne modele teoretyczne ułatwiające czytelnikom oderwanie się od dominujących w „mainstreamie” paradygmatów) bez fundamentów, swoje tezy potrafi zobrazować konkretnymi przypadkami z ostatnich lat. Przypadkami, które w większości znamy z przekazów medialnych i opracowań historyków. No właśnie, czy aby na pewno? Zybertowicz potrafi pokazać drugie dno i ukrytą warstwę otaczającej nas rzeczywistości i historycznych wydarzeń. I nie są to niestety różowe okulary...

Książka „III RP. Kulisy systemu” ma formułę wywiadu rzeki. Dla autorów jest to pozornie prostsze rozwiązanie, które mniejszym nakładem sił i czasu niż klasyczne monografie pozwala przedstawić swoje racje

i analizy. Taka formuła zawiera jednak pewien haczyk – trzeba znaleźć rozmówcę, który nie będzie „odstawiał” zbyt daleko od głównego autora, ale jednocześnie nie zepchnie go w cień, nie odbierze mu partii przewidzianej dla pierwszych skrzypiec. Ta sztuka udała się duetowi Zybertowicz-Lichocka. Zapewne wynika to z faktu, że choć na III RP patrzą podobnie (czyli krytycznie), to jednak z zupełnie innych pozycji – zaangażowanego naukowca oraz publicystki i autorki filmów dokumentalnych o katastrofie pod Smoleńskiem, a więc o wydarzeniu, które chyba jak żadne inne ukazało nam słabość polskiego państwa i patologie transformacji ustrojowej po 1989 r.

Klucz do zmiany

Na koniec warto jeszcze poczynić trzy uwagi. Po pierwsze, książkę wydało Wydawnictwo Słowa i Myśli, które choć na rynku istnieje od niedawna, może poszczycić się już popularnymi i cenionymi tytułami, np. publikacją „Polska – kraj absurdów” autorstwa głównego ekonomisty SKOK Janusza Szewczaka.

Po drugie, patronat medialny nad najnowszą książką prof. Zybertowicza objęły m.in. redakcje „Gazety Bankowej”, tygodnika „wSieci” oraz portali internetowych wGospodarce.pl i wPolityce.pl. Zróżnicowanie tych tytułów (od gospodarczych po społeczno-polityczne) podkreśla całościowe potraktowanie tematu przez socjologa z UMK. Zybertowicz diagnozuje III RP w różnych kontekstach: systemu politycznego i jego źródeł, patologii w gospodarce, asymetrii ideowej i własnościowej na rynku medialnym, nomenklatury postkomunistycznej ułożonej wygodnie w biznesie, polityce i świecie służb specjalnych, wreszcie przemian społecznych i otoczenia międzynarodowego. W efekcie, rozwiewając wątpliwości samego autora ze słowa wstępnego, śmiało można stwierdzić, że udało mu się w jednej publikacji zbudować swoisty przewodnik po Polsce A.D. 2013, zarówno w podejściu negatywnym (co nie działa?), jak i pozytywnym (co można zrobić, żeby to zmienić?).

Trzecia uwaga, końcowa dotyczy osoby głównego autora omawianej publikacji. Czy zauważyli Państwo, że najbardziej trafnych i oryginalnych spostrzeżeń dotyczących polskiego życia publicznego dokonują w ostatnich latach nie historycy ani politolodzy, lecz socjolog? Obok Andrzeja Zybertowicza można tu wymienić chociażby dr Barbarę Fedyszak-Radziejowską czy profesorów Jadwigę Staniszkis, Piotra Glińskiego i Zdzisława Krasnodębskiego. Czyżby miało to oznaczać, że klucz do zmiany naszej rzeczywistości leży nie w działaniach polityków, ale nas, społeczeństwa? Jeśli tak, to warto, abyśmy na tej drodze kierowali się wskazówkami prof. Andrzeja Zybertowicza.

ADAM CHMIELECKI

Autor jest politologiem i dziennikarzem „Magazynu Solidarność”, współautorem biografii politycznej prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Kalendarium – listopad:

1 listopada 1946 – Karol Wojtyła otrzymał święcenia kapłańskie. Przyjął je z rąk księdza kardynała Adama Sapiehy w kaplicy Domu Biskupiego. Na obrazkach prymicyjnych, które rozdał przyjaciołom i rodzinie, napisał słowa: *Fecit mihi magna – Wielkie rzeczy mi uczynił*.



FOT. WIKIPEDIA

2 listopada 1925 – W Grobie Nieznanego Żołnierza na placu Saskim w Warszawie zostały pochowane bezimiennne zwłoki obrońcy Lwowa z 1918 r. Idea pomnika grobowca upamiętniającego bohaterstwo i poświęcenie bezimiennych żołnierzy powstała po I wojnie światowej we Francji. Pierwszy Grób Nieznanego Żołnierza wzniesiono pod Łukiem Triumfalnym w Paryżu. Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie powstał z inicjatywy Władysława Sikorskiego, ówczesnego ministra spraw wojskowych. Prochy nieznanego żołnierza odznaczono Orderem Virtuti Militari. Uroczystego zapalenia znicza dokonał prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski.

18 listopada 1655 – Rozpoczęło się oblężenie twierdzy na Jasnej Górze. W lipcu 1655 r. wojska szwedzkie wkroczyły w granice Polski i szybko zajęły Warszawę, Poznań oraz Kraków. Skłócona szlachta nie chciała podjąć walki, w wyniku czego kraj znalazł się pod panowaniem szwedzkim. 18 listopada 1655 r. licząca trzy tysiące żołnierzy armia szwedzka rozpoczęła oblężenie, które trwało do nocy z 26 na 27 grudnia. Siły polskie, nieporównywalnie mniejsze, liczyły 170 żołnierzy, 20 szlachciców i 70 zakonników. Po zaciętych walkach najeźdźcy zaczęli tracić nadzieję na zwycięstwo, które ostatecznie odnieśli rycerze broniący klasztoru pod dowództwem o. Augustyna Kordeckiego. Zwycięstwo, przypisywane wstawiennictwu Matki Bożej, poderwało kraj do walki. Król Jan Kazimierz 1 kwietnia 1656 r. w uroczystym ślubowaniu w katedrze lwowskiej oddał kraj pod władzę Matki Bożej, obierając Ją za patronkę i królową państwa.



FOT. WIKIPEDIA

25 listopada 1967 – W Teatrze Narodowym w Warszawie odbyła się premiera „Dziadów” w reżyserii Kazimierza Dejmki. Pojawiające się pogłoski o niechęci władz wobec przedstawienia spowodowały wzrost zainteresowania oraz pojawienie się żywej reakcji widzów na patriotyczne i antyrosyjskie fragmenty sztuki. Te reakcje z kolei przyczyniły się do uznania spektaklu za antyradziecki i wpłynęły na podjętą w połowie stycznia decyzję o zawieszeniu jego wystawiania. Po ostatnim przedstawieniu 30 stycznia 1968 r. doszło do manifestacji studentów, którzy wznosząc okrzyki „niepodległość bez cenzury”, przeszli pod pomnik Mickiewicza, gdzie złożono kwiaty. Zatrzymano 35 osób.

28 listopada 1918 – Utworzono Marynarkę Wojenną RP. Została ona powołana do życia dekretem naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego. Pierwsze jednostki utworzono w Modlinie. W skład Flotyli Rzecznej, Oddziału Zapasowego Marynarki i Batalionu Morskiego weszli marynarze z byłych flot zaborczych. To właśnie Batalion Morski wraz z generałem Józefem Hallerem 10 lutego 1920 r. zaślubił Polskę z Bałtykiem.



FOT. WIKIPEDIA

29 listopada 1830 – Rozpoczęło się powstanie listopadowe. W nocy oficerowie i podchorąży Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie pod wodzą porucznika Piotra Wysockiego wraz z cywilnymi spiskowcami rozpoczęli powstanie listopadowe. Celem tego działania był zamach na wielkiego księcia Konstantego. Zadaniem innych oddziałów było zaatakowanie koszar, w których znajdowali się rosyjscy żołnierze. Pośpiech i nieporozumienie spowodowały, że plan się nie powiódł. W ciągu nocy i następnego dnia uzbrojona ludność stolicy i część wojska polskiego, która opowiedziała się po stronie powstańców, opanowały Warszawę.

Łukasz Ciepliński

Mija setna rocznica urodzin Łukasza Cieplińskiego, oficera Armii Krajowej, działacza i przywódcy Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Spróbujmy odtworzyć jego życiorys.



» Łukasz Ciepliński (na koniu) prowadzi swój oddział

Choć lata wojny i niemieckiej okupacji Ciepliński spędził jako oficer konspiracji wojskowej na Rzeszowszczyźnie, to wywodził się z innego regionu. Urodził się 26 listopada 1913 r. w Kwilczu na Wielkopolsce. Jako nastolatek dokonał życiowego wyboru i rozpoczął edukację wojskową. Uczył się w Korpusie Kadetów nr 3 w Rawiczu, a po maturze trafił do Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie. W 1936 r. uzyskał promocję na podporucznika piechoty. Dostał się zaszczytu spotkania z prezydentem RP Ignacym Mościckim.

Otrzymał przydział do 62 Pułku Piechoty w Bydgoszczy, gdzie służył do wybuchu wojny. Dowodził plutonem, a potem kompanią przeciwpancerną. **Wyróżniał się; miał charakter i osobowość dowódcy. Zdobył uznanie przełożonych.**

Kiedy wybuchła wojna, niespełna dwudziestosześcioletni ppor. Ciepliński był jednym z najmłodszych oficerów pułku, ale też – jak się szybko okazało – jednym z najdzielniejszych. W bitwie nad Bzurą wykazał się niezwykłą odwagą, męstwem i umiejętnościami dowódczymi. Poprowadził skuteczny kontratak na niemieckie czołgi pod Witkowicami. Ppłk Kazimierz Heilman-Rawicz, dowódca 62 pp, relacjonował: „Wyszło duże przeciwuderzenie czołgów [niemieckich]. W odwodzie miałem tylko jedno działo przeciwpancerne, przy którym znajdował się Ciepliński. W czasie zmiany stanowiska pada celowniczy. Ciepliński zeskakuje z konia, odtrąca zabitego i sam strzela. Początkowo pułkuje, ale następnie niszczy osiem czołgów,

w tym dwa wozy dowódcze. Przeciwwuderzenie szwabskie spełzło na niczym”.

Za ten czyn ppor. Ciepliński otrzymał symbolicznie Order Virtuti Militari, który gen. Tadeusz Kutrzeba odpiął od własnego munduru.

Po przebicciu się do Warszawy Ciepliński walczył w obronie stolicy. Uniknął niewoli niemieckiej i jesienią 1939 r. przybył do okupowanego Rzeszowa, gdzie rozpoczęła się energiczna budowa zrębów podziemia wojskowego. Ciepliński (pod pseudonimem „Pawłita”) organizował drogi łączności z ośrodkami polskimi za granicą oraz tworzył komórki konspiracyjne w okolicach Rzeszowa. W grudniu 1939 r. wraz z grupą oficerów wyruszył do Budapesztu. Celem wyprawy było nawiązanie kontaktów z rządem gen. Sikorskiego oraz zdobycie instrukcji do pracy podziemnej. W węgierskiej bazie łączności Związku Walki Zbrojnej oficerowie złożyli przysięgę do ZWZ i przeszli szkolenie w konspiracji. Ciepliński poznał zasady szyfrowania, łączności, minierstwa, prowadzenia akcji „sabotażowo-zamachowych” oraz dywersji.

W styczniu 1940 r. oficerowie ZWZ wyjechali do okupowanej Polski. Niestety, zostali ujęci przez policję ukraińską i osadzeni w niemieckim więzieniu w Sanoku. Stąd brawurowa ucieczka udało się jedynie por. Cieplińskiemu. W Krakowie dwudziestosiedmioletni Ciepliński otrzymał pełnomocnictwo do objęcia komendy Obwodu ZWZ Rzeszów. Szybko nawiązał potrzebne kontakty i rozpoczął skuteczną pracę organizacyjną. **Choć był zawodowym żołnierzem, nauczył się walczyć bez**

munduru. Okazał się urodzonym konspiratorem. Uchodził za kupca wysiedlonego z Wielkopolski, pracował u ogrodnika. Tymczasem dokonywał zaprzysiężeń, budował sztab, rozwijał siatkę terenową konspiracyjnego wojska.

Funkcję komendanta Obwodu ZWZ Rzeszów por. Ciepliński pełnił do wiosny 1941 r. Następnie, pod pseudonimem „Pług”, stanął na czele Inspektoratu ZWZ-AK Rzeszów. Na tym stanowisku trwał do marca 1945 r. **To właśnie jemu, młodemu, ambitnemu, wyjątkowo energicznemu oficerowi, Inspektorat AK Rzeszów zawdzięcza swoją wymierną siłę, liczne sukcesy w walce konspiracyjnej (wywiadzie, dywersji, propagandzie, partyzantce), dobre przygotowanie do powstania powszechnego oraz znaczną wartość bojową podczas akcji „Burza”.**

W sierpniu 1942 r. por. Ciepliński zainicjował prace nad sztandarem bojowym Inspektoratu AK Rzeszów. W konspiracyjnym piśmie „Na Posterunku” ogłoszono bezprecedensowy konkurs na projekt sztandaru. Nagrodą dla zwycięzcy był pistolet Colt oraz pamiątkowy dyplom z podpisem inspektora Cieplińskiego. Jesienią 1943 r. przeprowadzono tajną uroczystość poświęcenia sztandaru.

Mimo sztabowych zadań Ciepliński wizytował oddziały partyzanckie, brał udział w odbiorach zrzutów lotniczych, organizował działania dywersyjne. Na początku 1944 r. uczestniczył w akcji na niemiecki pociąg urlopowy koło Czarnej Tarnowskiej. Niemcy, którzy stracili wielu zabitych i rannych, uznali ten atak za próbę zamachu na gubernatora Hansa Franka. Podczas „Burzy” Ciepliński – już w stopniu kapitana – dowodził Grupą Operacyjną 24 Dywizji Piechoty AK. Podczas tej najważniejszej dla AK akcji kpt. Ciepliński miał do dyspozycji ponad 3300 żołnierzy. Podległe mu zgrupowania AK skutecznie walczyły w Rzeszowie, samodzielnie wyzwoliły szereg miejscowości. Na wypadek sowieckich aresztowań kpt. Ciepliński został wyznaczony zastępcą komendanta Podokręgu Rzeszów i dowódcą 24 Dywizji Piechoty AK.

Tymczasem okupację niemiecką zastąpiła okupacja nowa, sowiecka. Brutalny terror wymusił ponowne zejście AK do konspiracji. Sytuacja stawała się wyjątkowo niebezpieczna. W sierpniu 1944 r. kpt. Ciepliński (pod pseudonimem „Apk”) nadzorował wysłanie specjalnego oddziału AK na odsiecz powstaniu warszawskiemu. Niestety, Sowieci szybko rozbili tę grupę, a oficerów i żołnierzy uwięzili. Więzienia i areszty, podporządkowane Sowiетom i PKWN, zapewniały się bardziej niż za czasów okupacji niemieckiej. Zaczęły się

FOT. ARCHIWUM

– żołnierz niepodległości

zsyłki do łagrów. Nic dziwnego, że podejmowano kontrakcje. Ciepliński zaangażował się w plan zbrojnej koncentracji dużych zgrupowań Podokręgu AK Rzeszów. Ich ujawnianie oraz pokaz „siły i mocy” AK miały nastąpić we wrześniu 1944 r. w chwili spodziewanego zwycięstwa powstania w Warszawie. W nocy z 7 na 8 października 1944 r. kpt. Ciepliński dowodził próbą rozbicia więzienia na Zamku w Rzeszowie. Niestety, akcja uwolnienia ponad 200 akowców zakończyła się fiaskiem, a walka przyniosła straty po obu stronach.

Mimo aresztowania przez Sowietów w grudniu 1944 r. komendy Podokręgu AK Rzeszów oraz setek oficerów i żołnierzy ze struktur terenowych, nie zamarła praca konspiracyjna. Ciepliński stał się jednym z głównych spirytus movens niepodległościowego podziemia wojskowego na Rzeszowszczyźnie. Awansował do stopnia majora. 1 marca 1945 r. przekazał Inspektorat AK Rzeszów i przeniósł się do Krakowa. Wszedł do sztabu Okręgu Krakowskiego poakowskiej konspiracji „Nie”. Następnie był komendantem Podokręgu Delegatury Sił Zbrojnych Rzeszów i komendantem Okręgu DSZ Kraków. To wtedy awansował do stopnia podpułkownika.

Z chwilą powołania we wrześniu 1945 r. Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” – największej ogólnopolskiej organizacji niepodległościowej działającej w konspiracji, ale już o niewojskowym, a ściśle cywilnym, obywatelskim charakterze – Łukasz Ciepliński został kierownikiem Okręgu WiN Kraków, a następnie prezesem Obszaru Południowego WiN. Działacze WiN, depozytariusze idei niepodległości, dążyli do przeprowadzenia w Polsce wolnych, demokratycznych wyborów. Ich trwanie w politycznej konspiracji było aktem

swoistego protestu przeciwko jałtańskiej, ponurej rzeczywistości. Ciepliński publikował artykuły w konspiracyjnym organie WiN – „Orzeł Biały”. Na początku 1947 r. objął – pod pseudonimem „Ostrowski” – stanowisko prezesa IV Zarządu Głównego WiN. Mieszkał w Zabrze. Udało mu się zrekonstruować konspiracyjne zrzeszenie. Za główny cel przyjął ograniczenie działalności zbrojnej wszelkich podziemnych formacji. Rozwijał działalność propagandową WiN. Planował stworzenie silnej partii opozycyjnej. Starał się o utrzymanie łączności z Zachodem (z WiN-owskimi eksperymentami, ale też z rządem emigracyjnym).

”

*Walczył o Polskę
i zdobył wieczne prawo do
dewizy Horacego: Non omnis
moriar*

Niestety, 28 listopada 1947 r., po ośmiu latach nieprzerwanej, niepodległościowej pracy konspiracyjnej, został aresztowany przez UB.

Przeszedł trzyletnie, wyjątkowo okrutne śledztwo w aresztach bezpieki w Katowicach, Krakowie i w więzieniu MBP na warszawskim Mokotowie. W 1950 r. Łukasz Ciepliński został skazany na pięciokrotną karę śmierci. Ponurym paradoksem było oskarżenie „o współpracę z hitlerowskim okupantem”, któremu rzekomo pomagał „w walce przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Ludowi Polskiemu”. Podczas publicznej, wyreżyserowanej i manipulowanej przez komunistyczną propagandę rozprawy

Ciepliński po raz pierwszy i ostatni zobaczył swojego syna Andrzeja (1947–1971).

Na pięć tygodni przed egzekucją Ciepliński napisał w grypsie do syna: „Wierzę dziś bardziej niż kiedykolwiek, że [...] Polska niepodległość odzyska, a pohańbiona godność ludzka zostanie przywrócona. To moja wiara i moje wielkie szczęście”.

Wyrok wykonano w więzieniu na Mokotowie 1 marca 1951 r. o godzinie 20.00. Następnie strzałami w tył głowy zamordowano też sześciu podkomendnych Cieplińskiego: Adama Lazarowicza, Karola Chmiela, Franciszka Błazeja, Mieczysława Kavalca, Józefa Rzepkę, Józefa Batorego. Miejsce pochówku całej siódemki pozostaje wciąż nieznane, ale to właśnie 1 marca, dzień ich śmierci, jest od 2011 r. obchodzony jako Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

W latach PRL Łukasz Ciepliński był skazanym na zapomnienie „żołnierzem wyklętym”. Jego sylwetkę przypomniano dopiero podczas Katolickiego Tygodnia Historycznego w Rzeszowie w 1986 r. Cztery lata później stał się patronem jednej z głównych ulic Rzeszowa. W 1992 r. ogłoszono unieważnienie wyroku „czerwonego trybunału” wojskowego. 3 maja 2007 r. Łukasz Ciepliński został pośmiertnie odznaczony Orderem Orła Białego, a 1 marca 2013 r. awansowany do stopnia pułkownika. Wszak walczył o Polskę i zdobył wieczne prawo do dewizy Horacego: *Non omnis moriar*.

PROF. DR HAB. GRZEGORZ OSTASZ Badacz dziejów najnowszych, specjalizuje się w historii polskich konspiracji niepodległościowych (1939–1956); autor 12 książek i ponad 400 innych publikacji; dziekan Wydziału Zarządzania Politechniki Rzeszowskiej.

Kasa Stefczyka ku czci bohaterów

Pomnik płk. Łukasza Cieplińskiego stanie w centrum Rzeszowa. Uroczystość odsłonięcia monumentu zaplanowano na 17 listopada br., z okazji setnej rocznicy urodzin bohatera.

Pomnik znajduje się w otoczeniu sześciu popiersi Żołnierzy Wyklętych, członków IV Zarządu WiN, którzy wraz z płk. Cieplińskim zostali straceni w marcu 1951 roku. Realizację projektu budowy pomnika płk. Łukasza Cieplińskiego w Rzeszowie wsparły Kasa Stefczyka oraz Fundacja im. Franciszka Stefczyka.

Wsparcie budowy rzeszowskiego pomnika to kontynuacja działań tych instytucji, dzięki którym stale realizowane są projekty z zakresu kultury i sztuki. Patronat nad produkcjami filmowymi, wielkimi wydarzeniami muzycznymi, ale także zaangażowanie w działania ważne dla społeczności lokalnych to wyróżniki Kasy Stefczyka oraz Fundacji im. Franciszka Stefczyka.



„Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci”

www.stefczyk.tv

YouTube

Za nami piąta edycja festiwalu filmów dokumentalnych poświęconych polskim żołnierzom, którzy nigdy nie zaakceptowali sowieckiej okupacji. Sponsorem wydarzenia była Fundacja Stefczyka.

V Festiwal Filmów Dokumentalnych „Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci” wpisał się już na stałe w kulturalną mapę Gdyni. Z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością zarówno wśród twórców, jak i publiczności. Coraz więcej osób jest zainteresowanych historią Polski. Prezentowane podczas festiwalu dzieła przywracają pamięć o heroicznej walce Polaków z reżimem komunistycznym w latach 1944-1989.

– Cieszę się, że ten festiwal tak pięknie rozkwita. Zgodnie z teorią komunistów dotyczącą walki z wrogami należało zlikwidować wrogów, odebrać im dzieci, zatrzeć ślady po miejscach pochówku i spowodować, żeby ta prawda, która dopiero dzisiaj wychodzi na jaw, nigdy nie ujrzała światła dziennego – mówi dla Stefczyk.tv dr hab. Krzysztof Szwagrzyk z Instytutu Pamięci Narodowej. – Robiono bardzo wiele, żeby tak się stało. Na szczęście komuniści nie byli bezbłędni i zostawili po sobie wiele śladów. Dzisiaj staramy się tymi śladami podążać.

Dr hab. Krzysztof Szwagrzyk, pełnomocnik prezesa IPN ds. poszukiwań nieznanych miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego 1944-1956, **otrzymał nagrodę „Źródło”** – za pracę, która inspirowała twórców filmów dokumentalnych. Wręczyła ją Lidia Lwow-Eberle, sanitariuszka oddziału „Łupaszk”. Nagroda przedstawia ryngraf na taśmie filmowej.

Pokazy filmowe w ramach tegorocznego festiwalu odbyły się w sali kinowej Teatru Miejskiego i DKF Żyrafa. Prezentowane dzieła profesjonalnych twórców walczyły w konkursie o nagrodę główną festiwalu – „Złoty Opornik” oraz Nagrodę Specjalną im. Janusza Krupskiego.

Nagrodę główną „Złoty Opornik” przyznano filmowi „Bagaż strachu” w reżyserii Jerzego Bojanowskiego – za filmowe ukazanie



początków walki za wolność słowa w PRL-u. **Nagrodę „Platynowy Opornik” za całokształt twórczości otrzymał reżyser Grzegorz Królikiewicz.**

Nagrodę im. Janusza Krupskiego za odwagę i trud przedstawiania postaci i tematów niepokornych, niezłomnych, wyklętych **otrzymali Tadeusz Arciuch i Maciej Wojciechowski za film „Było sobie miasteczko...”**

Z kolei młodzi adepci sztuki filmowej stanęli w szranki o **statuetkę „Anioła Wolności”**, w ramach konkursu „Młodzi dla historii”.

Nagrodę główną za film „Pamięci Niezłomnych” – z rąk Weroniki Sebastianowicz, żołnierza Armii Krajowej z Grodna i wieloletniego więźnia Workuty – **odebrała ekipa uczniów z LO im. Władysława Reymonta w Warszawie: Monika Uznałowicz, Anna Koziół, Kamil Wojtyra i Maciej Morra prowadzona przez panią Monikę Wojtaś.**

W ramach festiwalu zorganizowano również panele dyskusyjne, koncerty muzyczne, warsztaty filmowe oraz pokazy filmów „Panorama kina europejskiego”, po których odbyły się spotkania z artystami.

Sponsorem tegorocznego Festiwalu Filmów Dokumentalnych „Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci” była Fundacja Stefczyka. Celem fundacji jest niesienie pomocy, także finansowej, osobom potrzebującym, działalność charytatywna, podtrzymywanie i upowszechnianie tradycji narodowej, pielęgnowanie polskości oraz rozwoju świadomości narodowej

Pomóżmy zachować pamięć



Z wracam się z uprzejmą prośbą do Czytelników „Czasu Stefczyka” o wsparcie i pomoc przy realizacji projektu budowy strony internetowej/ portalu Rodła, która będzie nowoczesnym i przyjaznym źródłem informacji.

Zawartość tego medium będą stanowiły z jednej strony archiwalne materiały z lat 20. i 30. XX wieku będące w posiadaniu wielu osób i instytucji w całej Polsce (świadczenia działalności polskiej mniejszości narodowej w Republice Weimarskiej i III Rzeszy), a z drugiej bogate archiwum prasowe, fotograficzne i audiowizualne Rodła XXI wieku, zgromadzone w trakcie mojej dotychczasowej aktywności.

Zapraszam jednocześnie do włączenia się w dzieło budowy naszej strony, nadsyłanie propozycji oraz archiwalnych materiałów drogą elektroniczną na e-mail: tadeusz-szczyrbak@wp.pl.

W roku 75. rocznicy Kongresu Berlińskiego i uchwalenia Pięciu Prawd Polaków (6 marca 1938 – 6 marca 2013) nasze wspólne dzieło będzie niewątpliwie zadaniem i wyzwaniem dla wszystkich realizujących testament Związku Polaków w Niemczech. Pomysł ten wpisuje się w nurt patriotyzmu XXI wieku spod Znak Rodła i będzie adresowany w szczególności do młodego odbiorcy, a przy tym realizowany z wielką pasją i unikalną wiedzą w tym obszarze

polskiej historii XX wieku. Rodłacy bowiem w XXI wieku to ludzie prawdziwie mądrzy i otwarci na potrzeby innych.

TADEUSZ SZCZYRBAK
Rodzina Rodła – Wrocław

Wszystkich naszych Przyjaciół oraz ludzi dobrej woli bardzo proszę także o wsparcie finansowe na poniższe konto:

Stowarzyszenie Oświaty i Wychowania
ul. Rękodzielnicza 1
54-135 Wrocław
konto w banku PKO BP
IV oddział we Wrocławiu:
16 1020 5242 0000
2702 0160 6250
dopisek: „**RODŁO**”

Hołd ruski – wymazany z pamięci

Hołd ruski – największy triumf w dziejach Polski, równy z Grunwaldem, jest jedną z białych plam w dziejach Polski.

Został wymazany z naszej historii zarówno przez cenzurę carską w XIX w., jak i cenzurę komunistyczną w PRL. W wyniku wojny polsko-rosyjskiej 1609-1612, po bitwie pod Kłuszynem w 1610 r., gdzie 7000 polskiej jazdy pokonało 35-tysięczną armię rosyjską wspomaganą przez wojska szwedzkie, wojska polskie zdobyły Moskwę i po 97 latach odbiły Smoleńsk, a car Wasyl IV wraz z rodziną zostali jeńcami.

29 września 1611 r. na Zamku Królewskim w Warszawie miał miejsce hołd ruski – największy triumf w dziejach Polski, równy z Grunwaldem.

Hetman Żółkiewski, zdobywca Moskwy, przywiódł do Warszawy wziętych do niewoli: cara Wasyla IV, dowódcę armii rosyjskiej, wielkiego księcia Dymitra oraz następcę tronu, wielkiego księcia Iwana. Pod Łukiem Triumfalnym przez Krakowskie Przedmieście przejechał zwycięski orszak: Hetman, żołnierze, a na końcu zdetronizowany – ale jednak car i inni jeńcy rosyjscy udający się na Zamek, gdzie na uroczystej sesji zebrały się Sejm i Senat, a na tronie siedział król Polski Zygmunt III Waza (ten z kolumny, na której po łacinie to jest opisane).

Car Wasyl IV schylił się nisko polskiemu królowi, prawą dłonią dotknął podłogi

i pocałował środek swojej dłoni. Następnie **car Wasyl IV złożył przysięgę polskiemu królowi, ukorzył się, uznał się za pokonanego, przysięgł posłuszeństwo i zapewnił, że Rosja już nigdy więcej na Polskę nie napadnie.** Król Polski podał klęczącemu przed nim carowi dłoń do ucałowania. Z kolei wielki książę Dymitr, dowódca pokonanej armii rosyjskiej, upadł na twarz, uderzył czołem i złożył taką samą przysięgę. Wielki książę Iwan upadł na twarz i 3 razy uderzył czołem o posadzkę, płacząc. W trakcie ceremonii na podłodze leżały zdobyte na Kremlu rosyjskie sztandary, w tym carski z czarnym dwugłowym orłem.

Scena ta została uwieczniona przez Jana Matejkę na obrazie „Hołd carów Szujskich”. Obraz jest trzymany głęboko w magazynach Muzeum Narodowego, ale jest też w sieci. Sam fakt hołdu ruskiego nie jest eksponowany zupełnie (tak jak obraz) w polskich podręcznikach historii, począwszy od zaboru rosyjskiego, przez socjalizm, i dzisiaj też nie, chociaż 400 lat minęło w 2011 r.

Wojska polskie po zdobyciu Moskwy były tam ponad 2 lata, na Kremlu był polski garnizon pod dowództwem A. Gosiewskiego, a królewicza Władysława IV wybrano na cara przy aprobacie bojarów. Następnie w 1611 r. roku cara Wasyla IV, braci Iwana oraz Dymitra wraz z żoną przewieziono do zamku w Gostyninie. Tamże wszyscy zmarli nagle w tajemniczych okolicznościach w grudniu 1612 r. na zarazę w ciągu tygodnia. Historycy rosyjscy i polscy podają też wersję, że to ówczesna agentura rosyjska (Polacy w służbie Moskwy) na zlecenie dokonała ich otrucia. Panowało przekonanie,



FOT. WIKIPEDIA

» Carowie Szujscy wprowadzeni przez hetmana Stanisława Żółkiewskiego na sejm warszawski przed króla Zygmunta III, Jan Matejko – szkic do obrazu

że dopóki car Wasyl IV żył, nie można było wybrać nowego albo mógł rządzić pod dyktando Polski. Po 8 latach przeniesiono zmarłych do stolicy, gdzie król wystawił im mauzoleum, zburzone w czasie zaboru rosyjskiego, by zatrzeć wszelkie ślady tej klęski i ugodzonej na zawsze dumy. W 1635 r. poselstwo rosyjskie wykupiło szczątki zmarłych od polskiego króla i pochowano je w Moskwie w Soborze Archanielskim. Zamek w Gostyninie (odrestaurowany, ładnie położony) jest jedynym miejscem na świecie, gdzie kiedykolwiek poza Rosją więziono rosyjskiego władcę i gdzie zmarł.

Wyjście wojsk polskich z Moskwy w 1612 r. jest teraz w Rosji Dniem Jedności (7 listopada). Rosjanie nakręcili też film pt. „Rok 1612” według swojej wersji. **Jak dotąd żaden polski reżyser nie nakręcił filmu o tych niesamowitych, wielkich wydarzeniach w historii Polski. Próżno też szukać książek.**

JANUSZ OLEWIŃSKI

W roku 75. rocznicy ogłoszenia Prawd Polaków spod Znak Rodła (1938-2013)

Prawdy Polaków spod Znak Rodła proklamowane przez naszych przodków na Kongresie Polaków w Berlinie 6 marca 1938 r. w największej sali widowiskowej Theater des Volkes, jako katechizm narodowy, „mały dekalog” polskości, stały się ogólnonarodowym dobrem, swoistym depozytem i międzypokoleniowym testamentem.

Jesteśmy Polakami. Wiara Ojców naszych jest wiarą naszych dzieci. Polak Polakowi bratem. Co dzień Polak Narodowi służy. Polska Matką naszą, nie wolno mówić o Matce źle – to zdania wciąż aktualne, mądre, uniwersalne, ponadczasowe i bardzo potrzebne dzisiejszym pokoleniom Polaków w Polsce i poza jej granicami.

Pięć Prawd Polaków ogłoszonych uroczystie w trakcie berlińskiego kongresu jest w istocie przysięgą, krzepiącym serca drogowskazem oraz wyznaniem polskości i miłości do Ojczyzny.



PRAWDY POLAKÓW SPOD ZNAKU RODŁA

- ◆ Jesteśmy Polakami
- ◆ Wiara Ojców naszych jest wiarą naszych dzieci
- ◆ Polak Polakowi bratem
- ◆ Co dzień Polak Narodowi służy
- ◆ Polska Matką naszą, nie wolno mówić o Matce źle

Za co cenię Kasę Stefczyka?

Kasa Stefczyka obchodzi w tym roku swoje dwudziestolecie. Zapytaliśmy kilku jej członków, dlaczego zdecydowali się przystąpić do naszej Kasy i co najbardziej sobie cenią.



Sylwia Soczówka

korzysta z usług placówki partnerskiej Kasy Stefczyka przy ul. Piłsudskiego 3 w Miechowie

– Od siedmiu lat jestem członkiem Kasy Stefczyka. Dlaczego? Znalazłam tu lepsze warunki niż w banku, np. łatwiej tu dostać kredyt, bo stwarza się tu mniej problemów, a to najbardziej się liczy. Wzięliśmy też w leasing auto. Porównywałam różne oferty, ale trzeba przyznać, że Kasa Stefczyka proponuje naprawdę dobrą ofertę. Dlatego razem z moim mężem Sławomirem „trzymamy się” Kasy już tyle lat. Pani Ania (Anna Szczuka, prowadząca placówkę – dop. red.) zawsze podpowie nam, co zrobić, żeby było dobrze. Jak oceniam obsługę w mojej placówce? W skali od jeden do pięć dałabym pięć z plusem. Zawsze jak tu przychodzę, to jest pełna kultura, i uśmiech, i doradzą jak trzeba. Tak więc warto korzystać z usług Kasy, i powiem szczerze, że niejednemu już to poleciłam. Zawsze jak ktoś mnie pyta, gdzie warto wziąć kredyt, mam jedną odpowiedź: w Kasie Stefczyka. Dlatego z okazji dwudziestych urodzin Kasy życzę następnych dwudziestu lat, a nawet jeszcze więcej. Życzę też więcej klientów takich jak my i żeby często odwiedzali oddziały i wychodzili zadowoleni, bo na tym rzecz polega, żeby wyjść ze sprawy załatwioną.



Halina Lisek

korzysta z usług placówki partnerskiej Kasy Stefczyka przy ul. Krakowskie Przedmieście 3 w Bochni

– Od dawna jestem członkiem Kasy Stefczyka. Dlaczego wybrałam Kasę? Bo kiedy tu przyszłam, zaproponowano mi lepsze warunki niż w banku, dzięki temu mogłam spłacić moje zobowiązania. O pożyczkę pytałam też w banku, ale w Kasie zaproponowano mi ją na mniejszy procent. Dzięki tej pożyczce mogłam wybrnąć z moich problemów. Jak potrzebuję pomocy, to idę do Kasy. Tu zawsze bardzo chętnie mi doradzą, pomogą, jakoś można się dogadać. I udaje mi się jakoś żyć „do przodu”. Miałam różne kłopoty i okazało się, że jednak można mi pójść na rękę, i jestem bardzo zadowolona. W mojej placówce są bardzo mili pracownicy. To bardzo w porządku ludzie. Gdybym miała komuś polecić, to zawsze polecę, żeby skorzystali z usług Kasy Stefczyka, bo jak dotychczas Kasa jest dla mnie wiarygodna. Tu nie ma niedomówień i jakichś chwytów, a w bankach to różnie bywa. Pracownikom życzę, żeby Kasa jeszcze bardziej się rozwijała i wciąż pomagała takim, co nie za dużo mają. Wszystkiego najlepszego życzę, aby Kasa Stefczyka trwała jeszcze długo, w nieskończoność.

Stefczyk

.info

wejdź na: www.stefczyk.info

gorące tematy
burzliwe dyskusje
palące problemy

To wszystko znajdziesz na blogach znanych ekspertów w portalu Stefczyk.info

Klasyka polskiego kabaretu

Na scenie miejskiego amfiteatru w Białej Podlaskiej, dzięki zaangażowaniu Kasy Stefczyk i fundacji senatora Grzegorza Biereckiego „Kocham Podlasie” pojawiły się tuzy polskiej satyry.



www.stefczyk.tv

YouTube

„Pod Egidą” to zasłużony już na polskiej estradzie kabaret – tworzyli w nim między innymi Piotr Fronczewski, Janusz Gajos, Wojciech Pszoniak, Marcin Daniec czy nawet Jacek Kaczmarski. Dzisiaj już w trochę innym składzie, jednak nadal na najwyższym poziomie:

– Jesteśmy tu z Pawłem Dłuzewskim i Ryśkiem Makowskim – mówi Jan Pietrzak. – No i dajemy fragment naszego aktualnego przedstawienia, czyli komentujemy na bieżąco to, co się dzieje w Polsce. Mówimy o tym Tusko-landzie, o głupocie rządu, o złodziejach, oszustach, zdrajcach, którzy rządzą Polską. Z tym że ubieramy to w formę dosyć żartobliwą, tak, żeby było wesoło, a nie żeby się martwić.

Ryszard Makowski – kiedyś jeden z filarów kabaretu Otto – otaczającą nas rzeczywistość komentował... śpiewając:

– Zaśpiewam taką piosenkę: *Och ten Lechu, można pęć ze śmiechu*. Bo ja zawsze powtarzam, że dla mnie biografia i postać Lecha Wałęsy to koronny dowód na to, że Pan Bóg ma poczucie humoru.

Jan Pietrzak już kilka razy występował w Białej Podlaskiej. Jedną z dawnych wizyt w stolicy południowego Podlasia zapamiętał do dzisiaj:

– Wzniosłem toast na zakończenie przedstawienia za Białą Podlaską i czerwoną Rumunię. Jakieś władze PRL-owskie się obraziły i powiedziały, że Pietrzak już ma więcej tu nie przyjeżdżać. Taki żart był... ale to było tępe towarzystwo, więc miałem z nimi w całym kraju problemy, to nie był problem tylko tego miasta.

Wcześniej na scenie pojawił się kabaret Kałamasz, gdzie występują między innymi Sylwester Maciejewski oraz Bogdan Kalus, bardziej znani z serialu „Ranczo” jako Solejuk i Hadziuk – stali bywalcy ławeczki spod sklepu. I w białskim amfiteatrze ich charakterystycznych przemysleń o świecie współczesnym nie mogło zabraknąć – tak jak i wspomnianej „wysiedzianej” ławeczki.

Akcja serialu dzieje się niemal po sąsiedzku – w niedalekiej okolicy Białej Podlaskiej.

– Ludzie tutaj mają do siebie dystans – przekonuje Sylwester



Maciejewski z kabaretu Kałamasz. – Potrafią na siebie spojrzeć z przymrużeniem oka. To bardzo dobrze o nich świadczy, że mają poczucie humoru.

Białski kabareton odbył się w dzień szczególnie dla senatora Grzegorza Biereckiego. Właśnie wtedy parlamentarzysta obchodził swoje 50. urodziny, a życzenia wprost ze sceny złożył mu

Jan Pietrzak, który podczas gdy senator Bierecki przychodził na świat, rozpoczynał swoją karierę artystyczną. Białski koncert to kolejna impreza odbywająca się pod mecenatem Kasy Stefczyk. Wcześniej dzięki jej pomocy na Podlasiu wystąpili już m.in. Cezary Pazura, Piotr Bałtroczyk, Jerzy Kryszak i Andrzej Sikorowski.

JERZY GÓRALSKI



Bądźmy „eko”

Ponad 12 ton makulatury zebrano podczas finału tegorocznej akcji „Makulatura na drzewo”. W zabawę włączyli się wszyscy, dla których hasło: „Nie śmieć, segreguj odpady, sadź drzewa i przyłącz się do ekologicznej akcji Tygodnika Podlaskiego «Makulatura na drzewo»” to nie tylko puste słowa.



Sponsorem głównym tegorocznej akcji zostały **SKOK Ubezpieczenia**, zaś sponsorem wspierającym **Kasa Stefczyka**.

11 października br. w centrum Białej Podlaskiej na pl. Wolności każde 5 kg makulatury zostało wymienione na sadzonkę drzewka liściastego od leśniczych

z Nadleśnictwa Biała Podlaska. Każdy uczestnik mógł wybrać, jakie drzewko posadzi.

– Przygotowaliśmy ok. 1600 sadzonek. To są gatunki, które hodujemy w szkółce, czyli dąb, lipa, klon, modrzew, jarzębina – mówi Łukasz Szubiczuk z Nadleśnictwa Biała Podlaska. – My jako Lasy Państwowe mamy też za zadanie m.in. edukować społeczeństwo, uczyć o lesie, a wiadomo, że nauka najlepiej idzie przez praktykę. Jak dziecko posadzi drzewko, jak będzie obserwowало, jak to drzewko rośnie, to bardziej świadomie będzie patrzyło na przyrodę.

Wymiana makulatury na drzewka nie była jednak jedyną atrakcją ekologicznego święta. Organizatorzy zapewnili kilkugodzinną rozrywkę połączoną z proekologiczną edukacją oraz przejazdem bryczką wokół pl. Wolności. Nie zabrakło konkursów z atrakcyjnymi nagrodami.

Przez kilka godzin trwania akcji białski pl. Wolności odwiedziło kilkaset osób, które przyniosły rekordową ilość makulatury. W 2012 roku organizatorzy zebrali ponad 8000 kg makulatury, w tym roku zebrano 12 198 kg makulatury.

– Zainteresowanie przeszło nasze wszelkie oczekiwania – mówi Marta Banach-Klujewska, kierownik placówki Kasy Stefczyka w Białej Podlaskiej. – Ludzie gromadzili się z makulaturą na pl. Wolności już o godz. 6 rano i czekali na rozpoczęcie akcji.

– Pierwsza edycja akcji „Makulatura na drzewo” pokazała, że mieszkańcom Podlasia nie obca jest troska o środowisko, zaś tegoroczna odsłona imprezy udowodniła, że mieszkańcy Podlasia mają ekologię we krwi – podsumowuje Aleksandra Juszczak, PR manager SKOK Ubezpieczenia.

Szczególnie aktywnie w akcję włączyli się uczniowie podlaskich szkół i przedszkoli, dla których zostały przewidziane specjalne wyróżnienia.





– Świadomość ochrony środowiska naturalnego należy zaszczeniać bez względu na wiek, dlatego szczególnie zachęcaliśmy nauczycieli oraz uczniów białskich szkół do włączenia się w zbiórkę makulatury. Warto było ją zbierać, bo klasy, które dostarczyły

najwięcej makulatury, otrzymały atrakcyjne nagrody – przypomina Aleksandra Juszcza.

Pierwsze miejsce zdobyła klasa 3A ze Szkoły Podstawowej nr 4 z Białej Podlaskiej, która zebrała łącznie 3212,20 kg

makulatury. Drugie miejsce zajęła klasa 3D ze Szkoły Podstawowej nr 3 z Białej Podlaskiej, która zebrała łącznie 2973,40 kg makulatury, zaś trzecie miejsce zdobyły dzieci z Oddziału 1 Przedszkola nr 6 z Białej Podlaskiej. Najmłodsi uczestnicy zabawy zebrali w sumie 1071,20 kg makulatury. To dobry przykład na to, że w ekologiczną akcję może zaangażować się tak naprawdę każdy.

– Świadomość bycia częścią środowiska naturalnego, a co za tym idzie – akceptacja obowiązków, które się z tym łączą, nie pozwoliły także i nam przejść obojętnie wobec akcji organizowanej przez „Tygodnik Podlaski”. Zaangażowanie w inicjatywę proekologiczną to ważny element działań realizowanych przez SKOK Ubezpieczenia w zakresie społecznej odpowiedzialności biznesu – podkreśla Aleksandra Juszcza.

Patronat honorowy nad przedsięwzięciem objęło biuro senatora RP Grzegorza Biereckiego. Wśród partnerów akcji znalazły się: Lasy Państwowe, DROP oraz Fundacja Kreacja Magia Rąk. Pozostali partnerzy to m.in.: Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej, AWF Biała Podlaska, NoveKino Merkury oraz Stajnia „Wiosenny Wiatr”.

Reality show w „miejskiej dżungli”

Kasa Stefczyka jest partnerem nowego reality show „Bankomat. Wyścig z czasem”! Kasa dostarczyła karty płatnicze, które są wykorzystywane w programie.



W teleturnieju, którego premierowe odcinki można obejrzeć w każdą środę o godzinie 22 w Telewizji Puls, można wygrać aż 100 tysięcy złotych.

Zabawa zaczyna się przy bankomacie. Każdy może wejść do przeszklonej „klatki”, w której ustawiono bankomat, użyć swojej karty i...

– Wtedy zamykamy w środku gracza, który musi wykonać cztery zadania. Musi je wykonać, zanim z jego konta zniknie kwota 100 000 złotych – mówi Andrzej Szajewski, reżyser programu.

Jednak zadania wykonują znajomi gracza i przypadkowi przechodnie, i to nadaje całemu programowi niezwyklej dynamiki. Przez cały ten czas gracz, zamknięty w bankomacie, kontaktuje się ze swoimi pomocnikami jedynie za pomocą smartfona. Rozwiązaniem każdej zagadki jest jedna z czterech cyfr kodu PIN,



niezbędnego do wypłacenia wygranej.

– Cyfry kodu PIN, które są w tym programie potrzebne do zdobycia nagrody, znają na planie tylko trzy osoby. Są one ściśle chronione i ściśle tajne. Nawet ja jako reżyser ich nie znam. Poznaje je dopiero w momencie wykonywania zadania.

Gra toczy się w całym mieście – zagadki rozrzucone są w różnych jego miejscach, więc czas jest tutaj wyjątkowo ważny, tym bardziej że z każdą upływającą minutą kwota wygranej maleje.

– To tak naprawdę pierwsza gra miejska kręcona na żywo, totalnie w mieście – mówi Szajewski. – Jest to pierwszy teleturniej w historii polskiej telewizji realizowany z takim rozmachem, w którym tak naprawdę nawet my,

realizatorzy, nie wiemy do końca, co się stanie.

Przed zawodnikami czasami stoją wyjątkowe wyzwania, jak chociażby nurkowanie w basenie jachtowym, gdzie na dnie znajduje się jedna z kolejnych wskazówek do wykonania zadania. Jak zdradził nam reżyser, czasem trzeba dla gracza zamkniętego w bankomacie skoczyć w ogień – w tym przypadku nie tylko w przenośni, ale dosłownie... ponieważ jeden z odcinków takie właśnie zadanie przewiduje...

Program prowadzi Rafał Cieszyński – aktor znany m.in. z seriali „Ojciec Mateusz”, „Fala zbrodni” czy „Na Wspólnej”.

Sponsorem programu jest m.in. Towarzystwo Finansowe SKOK S.A.

JERZY GÓRALSKI

Bezpiecznie na drodze ze SKOK Ubezpieczenia

W tegoroczną akcję „Bezpieczna droga do szkoły” włączyły się działające pod wspólną marką SKOK Ubezpieczenia dwa towarzystwa – TUV SKOK oraz TU SKOK ŻYCIE SA. Dzięki ich wsparciu do każdego z 16 województw trafiło po 1000 książeczek związanych z bezpieczeństwem dzieci.

„**B**ezpieczna droga do szkoły” organizowana jest co roku przez Komendę Główną Policji. Wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego na terenie całego kraju policjanci podjęli akcję edukacyjną skierowaną do dzieci.

– Z analizy policyjnych statystyk można wywnioskować, że początek września jest szczególnie niebezpieczny dla najmłodszych uczestników ruchu drogowego. W tym czasie, szczególnie w pobliżu szkół, zwiększa się natężenie ruchu. Stąd nasze zaangażowanie w propagowanie wśród dzieci i młodzieży zasad bezpiecznego zachowania na drodze na początku roku szkolnego – wyjaśnia Aleksandra Juszcak, PR manager SKOK Ubezpieczenia. – Nie oznacza to

oczywiście, że tematy dotyczące bezpieczeństwa najmłodszych użytkowników dróg przestają nas interesować, wręcz przeciwnie.

Podczas zajęć edukacyjnych w szkołach, między 9 a 27 września, funkcjonariusze rozdali i uczyli, jak bezpiecznie dotrzeć na zajęcia, a potem wrócić z nich do domu. Szczególną uwagę skierowali w stronę najmłodszych – uczniów pierwszych klas szkół podstawowych, aby przygotować ich do korzystania z dróg w sposób świadomy i odpowiedzialny. Zadaniem policjantów było zapoznanie dzieci z podstawowymi przepisami i zasadami ruchu drogowego niezbędnymi do prawidłowego korzystania z dróg publicznych przez pieszych, rodzajami zagrożeń związanych z ruchem

kołowym i pieszym oraz tych, z jakimi mogą spotkać się osoby nieletnie w miejscach publicznych.

Właściwą edukację wsparły przygotowane przez SKOK Ubezpieczenia książeczki związane z bezpieczeństwem dzieci. Dzięki ubezpieczycielowi policjanci zaangażowani w akcję rozdali ich blisko 20 tysięcy, podczas wrześniowych zajęć edukacyjnych w szkołach.

– Książeczki „Bezpiecznie przez cały rok” za pomocą przystępnych treści pomagają poznać i przyswoić właściwe reguły zachowania się na drodze i przestrzegania przepisów ruchu drogowego wśród najmłodszych, ale nie tylko. W książeczkach dzieci znajdą również wskazówki, jak bezpiecznie bawić się w domu i na dworze, także podczas wakacji. O tym, jak cenne treści niesie ze sobą publikacja „Bezpiecznie przez cały rok”, świadczy fakt, że tegoroczna książeczka jest już czwartym wydaniem tego miniporadnika dla dzieci – przypomina Aleksandra Juszcak.

W trakcie trwania akcji „Bezpieczna droga do szkoły 2013” funkcjonariusze przeprowadzili także kontrole w zakresie właściwego oznakowania przejść dla pieszych oraz respektowania zasad i przepisów ruchu drogowego przez kierowców i pieszych użytkowników dróg.

Edukacja najmłodszych to ważny element przyjętej i realizowanej przez towarzystwo polityki CSR.



ZAKOPANE/ GMINA PORONIN. Policjanci z KPP w Zakopanem przeprowadzili we wszystkich zerówkach w gminie Poronin pogadanki na temat bezpieczeństwa na drodze, bezpiecznej zabawy, obrony przed atakiem psa, zagrożeń wynikających z kontaktu z osobą nieznajomą oferującą stodercze czy podwiezienie samochodem. Przypomniano też numery alarmowe. Pod koniec każdego spotkania dzieci otrzymały z rąk Bogumity Stanek, kierownika placówki Kasy w Zakopanem przy ul. Krupówki 75, opaski odblaskowe i książeczki o tematyce bezpieczeństwa. Łącznie obdarowano ok. 500 dzieci.



KĘTRZYN. W Przedszkolu „Malinka” przedstawiciele policji mówili o bezpieczeństwie na drodze, prawidłowym zachowaniu dzieci wobec nieznanych osób i reagowaniu w sytuacjach kryzysowych. Przedszkolaków odwiedził Filip z placówki Kasy przy ul. Sikorskiego 16. Dzieci otrzymały książeczki i opaski odblaskowe.



CHRZANÓW. W Niepublicznym Przedszkolu im. Walta Disneya odbyło się spotkanie z panią policjant, która opowiadała o zasadach bezpieczeństwa na drodze, w domu oraz w przedszkolu. Placówka Kasy przy ul. Rynek 3 zorganizowała konkurs rysunkowy i ufundowała drobne upominki związane z bezpieczeństwem.



LUBLIN. W Szkole Podstawowej „Skrzydła” akcję poprowadził Arkadiusz Szczepański – lubelski radny i starszy aspirant policji w stanie spoczynku. Dzieci błyskawicznie odpowiadały na pytania. Wszystkie otrzymały od Filipa z placówki Kasy przy ul. 1 Maja 33 odblaskowe breloczki i opaski, które zwiększą bezpieczeństwo.



FOT. KGP

Marek Konkolewski z Komendy Głównej Policji

– Niezmiernie się cieszę, że SKOK Ubezpieczenia weszły w skład koalicji na rzecz poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym, którą tworzą – ponad podziałami – władze rządowe, samorządowe i różnego rodzaju instytucje. To dowód na to, że marce SKOK Ubezpieczenia bliska jest idea społecznej odpowiedzialności biznesu, w tym przypadku realizowana na rzecz najmłodszych obywateli. Mądre treści i cenne porady zawarte w książeczce edukacyjnej z pewnością przyczynią się do poprawy bezpieczeństwa dzieci, nie tylko na drogach, ale również w wielu codziennych sytuacjach.

W 2012 r. SKOK Ubezpieczenia wzięły udział w akcji „Bezpieczne Podlasie”. Ufundowały wówczas ciekawie ilustrowane książeczki, które przypomniły uczniom podlaskich szkół, w jaki sposób zachowywać się na drodze, jak unikać zagrożeń w kontaktach

z obcymi ludźmi oraz jak bezpiecznie korzystać z internetu. W akcji uczestniczyły także lokalne oddziały spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych, których przedstawiciele – wykorzystując różnorodne konkursy, opowiadania, anegdoty i quizy – zapoznawali

najmłodszych z zasadami bezpieczeństwa na drodze. Każdy młody uczestnik ubiegłorocznej akcji otrzymał również ufundowane przez SKOK Ubezpieczenia opaski odblaskowe, dzięki którym dzieci są bardziej widoczne, a tym samym bezpiecznie na drodze.



MŁAWA/SZREŃSK. Pracownicy z placówki Kasy przy ul. Żwirki 15 w Mławie pomogli zorganizować lekcję o bezpieczeństwie w szkole podstawowej w Szreńsku. Filip przekazał dzieciom książeczki edukacyjne. Lekcję dla uczniów klas 0-3 prowadziła policjantka z posterunku policji w Szreńsku.



NOWY DWÓR MAZOWIECKI. Pracownicy placówki Kasy przy ul. Warszawskiej 7 wraz z Szymonem Koźniewskim, rzecznikiem prasowym KPP, zorganizowali w Publicznym Przedszkolu nr 3 „Stonieczna Kraina” lekcję o bezpieczeństwie. Dzieci dzielnie ćwiczyły bezpieczne przechodzenie przez pasy i rozwiązywały testy.



NOWY DWÓR MAZOWIECKI/ NASIELSK. Rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Nowym Dworze Mazowieckim i pracownicy Kasy zorganizowali lekcję o bezpieczeństwie dla dzieci ze szkoły podstawowej w Nasielsku. Oprócz wiedzy dzieci otrzymały książeczki i opaski odblaskowe.



STARGARD SZCZECIŃSKI. W Przedszkolu Miejskim nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi „Bajkowy Zakątek” placówka Kasy przy ul. Piłsudskiego 87A/01 zorganizowała dla przedszkolaków pogadankę na temat bezpieczeństwa. Dzieci dowiedziały się przede wszystkim o zagrożeniach czekających na nie w domu i na ulicy.



MIECHÓW. Placówka partnerska Kasy istnieje tu już od roku. Umożliwia mieszkańcom miasta i regionu korzystanie z wszechstronnej oferty usług finansowych oraz prowadzi społeczne akcje propagujące wiedzę finansową wśród mieszkańców, w szczególności dzieci z okolicznych szkół.



AUGUSTÓW/ BARGŁOWO KOŚCIELNE. Placówka Kasy przy ul. Rynek Zygmunta Augusta 17A w Augustowie była głównym organizatorem dożynek gminnych w Bargłowie Kościelnym. Pracownicy przygotowali mnóstwo atrakcji, m.in. zjeżdżalnię, watę cukrową, popcorn, konkursy i mnóstwo nagród.



BYDGOSZCZ. Główną atrakcją festynu w Myślicinku był koncert Libera oraz Natalii Szroeder. W festynie udział wzięli pracownicy placówki Kasy przy ul. Gdańskiej 22: Beata Rambowicz – opiekun finansowy (na zdjęciu) oraz Arkadiusz Skibiński – kierownik placówki, którzy rozdawali drobne upominki.



GRUDZIĄDZ. Pracownicy placówki Kasy przy ul. Sienkiewicza 9/4 wzięli udział w festynie „Pieczonego ziemniaka”, który odbył się pod koniec września. Festyn zorganizowała Szkoła Podstawowa nr 13. Kasa przygotowała dmuchaną zjeżdżalnię i „skakalnię” dla dzieci oraz drobne upominki.



OSTROŁĘKA. Przedszkole Miejskie nr 17 zorganizowało festyn dla dzieci. Główną atrakcją festynu była nasza maskotka – Filip (z placówki przy ul. Hallera 41), który zabawiał najmłodszych i zachęcał do wspólnej zabawy na dmuchanej zjeżdżalni oraz w „gąsienicy” z logo Kasy Stefczyka.



PUŁTUSK. Placówka przy ul. Świętojańskiej 8 uczestniczyła w XVI Dniach Patrona Pułtusk – św. Mateusza, które zorganizował tutejszy Urząd Miasta. Był m.in. turniej koszykówki ulicznej oraz prezentacja pułtuskich zakładów pracy. Placówka Kasy zorganizowała konkurs dzieci oraz dorosłych, a Filip pozował do zdjęć.



MŁAWA/ WIECZNI KOŚCIELNA. W Wieczni Kościelnej odbyły się Dożynki Gminno-Parafialne. Po mszy św. i przejęciu korowodu, zaprezentowano 16 wieńców. Stoisko placówki Kasy z Mławy (przy ul. Żwirki 15) odwiedziło bardzo dużo osób, a nasz Filip oczywiście był najchętniej fotografowanym „obiektem”.



ZAMBROW. Tłumy spotkały się na Miejskiej Targowicy, by bawić się w rytmie muzyki reggae. Gwiazdą wieczoru był Kamil Bednarek – finalista III edycji programu „Mam talent”. Pracownicy placówki Kasy przy pl. Sikorskiego 2 przygotowali konkurs wiedzy o Kasie Stefczyka oraz nagrody. Fot. www.zambrow.org

Laserem po zdrowie

Rozmowa z Wojciechem Narożańskim, doktorem nauk medycznych, specjalistą urologiem z mieszczącego się w Gdańsku-Zaspie Centrum Medycyny Specjalistycznej Sanitas, w którym wykonuje się zabiegi za pomocą lasera holmowego.



– Jakim zakresem medycyny zajmuje się pańska specjalizacja – urologia?

– Urologia to dziedzina medycyny poświęcona chorobom układu moczowo-płciowego. Jest to system bardzo istotny dla naszego organizmu ze względu na pełnione przez niego zadania: rozmnażania, wydalania substancji toksycznych, a także utrzymania prawidłowej gospodarki wodno-elektrolitowej. Na choroby dróg moczowych zapadają równie często kobiety i mężczyźni, jednak z różnych powodów. Na przykład zakażenia dróg moczowych to bardzo częsta dolegliwość kobiet spowodowana krótszą cewką moczową. Częste infekcje dotyczą szczególnie młodych kobiet, które ulegają zakażeniu podczas stosunku płciowego, oraz kobiet w okresie menopauzy z niskim poziomem estrogenów mających ochronny wpływ na drogi moczowe. Panowie zgłaszają się natomiast najczęściej z powodu chorób prostaty. Przerost gruczołu krokowego często dotyczy mężczyzn po 50. roku życia. Chorzy odczuwają naglące parcia, częste oddawanie moczu w nocy, osłabienie strumienia moczu lub jego całkowite zatrzymanie. Wczesna

wizyta profilaktyczna u urologa pozwala na dokładną ocenę stopnia przerostu gruczołu krokowego, zaawansowania choroby i ryzyka raka prostaty.

– Kiedy więc powinniśmy zwrócić się o pomoc do urologa?

– Medycyna jest dziedziną wiedzy, która się stale rozwija, i dziś już wiemy, że często nie same objawy, ale już sam fakt występowania niektórych schorzeń w rodzinie lub narażenie na niektóre substancje toksyczne, takie jak dym papierosowy, powinny skłonić nas do wykonania badań profilaktycznych. Ponieważ jednak jest to „wstydlivy” element naszej fizjologii, chorzy zwlekają z szukaniem fachowej pomocy, lekceważąc początkowo dyskretne objawy bardzo groźnych chorób. Tymczasem trwająca miesiącami lub latami choroba może dokonać nieodwracalnych zniszczeń, których konsekwencje będziemy musieli ponosić do końca życia. Przykładem takiego schorzenia jest kamica nerkowa, która dotyczy około 10% populacji. Mechanizm powstawania kamieni jest różny i bardzo skomplikowany. Często predyspozycje do tworzenia kamieni dziedziczymy po rodzicach. Kamica nieuchronnie prowadzi do przewlekłego zapalenia dróg moczowych i trwałego uszkodzenia nerek. Kontrolne badania ogólne moczu i badanie USG pozwalają na wykrycie nawet małych kamieni. Nielezione złoگی będą powiększały się z roku na rok, ponieważ na ich powierzchni dochodzi do wytrącania się kolejnych warstw osadu. Duży kamień może dostać się do moczowodu i spowodować jego zamknięcie, co może wymagać leczenia operacyjnego.

W przypadku nakładającego się zakażenia dróg moczowych może w takiej sytuacji rozwinąć się stan septyczny, który jest już bezpośrednim zagrożeniem życia. Rozwój inżynierii medycznej pozwala nam na zastosowanie małoinwazyjnych technik leczenia kamicy nerkowej, takich jak laser holmowy.

– Na czym polega zabieg wykonywany laserem holmowym?

– Zabieg wykorzystuje energię emitowaną przez światło, którą już wiele lat temu opisał Albert Einstein. Pod wpływem dostarczonej przez laser energii środowisko wodne znacznie przegrzewa się, w wyniku czego powstaje pęcherzyk waporyzacyjny – czyli para wodna. Rozsadza ona od wewnątrz strukturę kamienia. Dzięki temu można leczyć kamienie w pęcherzu moczowym, moczowodzie, a nawet w miedniczkach i kielichach nerkowych.

– Czym różni się laser holmowy od innych urządzeń laserowych?

– Dzięki wykorzystaniu efektu fotochemicznego laser holmowy jest jedynym laserem kruszącym wszelkie kamienie moczowe. Wysoka temperatura towarzysząca energii impulsu lasera powoduje rozpad struktury kamienia.

– W jakich innych schorzeniach może być również zastosowany laser holmowy?

– Technika ta sprawdza się również w leczeniu gruczolaka stercza, resekcji guzów pęcherza moczowego, niewielkich guzów moczowodu lub miedniczki nerkowej, a także w leczeniu zwężenia połączenia miedniczkowo-moczowodowego oraz zwężeń cewki moczowej.

W urologii wykorzystywany jest laser holmowy, który ma coraz szersze zastosowanie. Może być używany jako narzędzie w operacjach prostaty, guzów pęcherza, w zabiegach endoskopowych czy kruszenia kamieni.

Jesteś chory czy... zwariowałeś?

Nawet osoby z wyraźnie widocznymi objawami uznawane są przez personel medyczny za chore psychicznie. Przechodzą one przez ten sam koszmar podczas dziesiątek wizyt u lekarzy. Tak właśnie dzieje się w przypadku osób chorujących na chorobę z Lyme, czyli **boreliozę**.

Borelioza bywa chorobą niezwykle poważną. Wywołują ją bakterie należące do krętków *Borrelia*, przenoszone przez ukąszenia kleszczy. **Bakterie te przenikają do wszystkich narządów i układów** organizmu, w tym do kości i stawów. **Atakują również**

układ nerwowy i mózg, co w fazie przewlekłej prowadzi do powstawania poważnych uszkodzeń. To z kolei powoduje **silny ból, paraliż, przewlekłe zmęczenie i zaburzenia psychiczne**.

Jednakże te objawy boreliozy rzadko są rozpoznawane, mimo alarmu wszczętego na początku 2012 r. przez profesora Luca Montagniera, laureata Nagrody Nobla w dziedzinie medycyny z 2008 r. Setki tysięcy osób są błędnie zdiagnozowane. Lekarze mówią im, że są przemęczeni, że mają fibromialgię, zapalenie tarczycy – chorobę Hashimoto, bóle „wędrujące”,

bóle stawów, reumatoidalne zapalenie stawów, toczeń, stwardnienie rozsiane, zeszytniające zapalenie stawów kręgosłupa, stwardnienie zanikowe boczne, śródmiażdżowe zapalenie pęcherza moczowego czy autyzm. Jednakże w rzeczywistości może to być borelioza i należy zacząć leczyć przyczynę, a nie objawy.

Badanie krwi o nazwie ELISA jest badaniem o niskiej czułości. Istnieje bardziej skuteczny (aczkolwiek nie nieomylny) test pod nazwą Western blot, jest on jednak wykorzystywany jedynie do potwierdzania pozytywnego wyniku badania ELISA. Western blot jest z kolei standardem w Niemczech: w 2011 r. wykorzystano go 500 000 razy.

Więcej czytaj na www.PocztaZdrowia.pl

HISTORIA SPÓŁDZIELCZOŚCI CZ. 4



www.stefczyk.tv



Z okazji 20-lecia Kasy Stefczyka powstała seria poradników edukacyjnych „Historia spółdzielczości”. Narratorem wszystkich odcinków jest Franciszek, młody absolwent studiów ekonomicznych. Opowiadając historię swojej rodziny, przybliża widzom ideę ruchu spółdzielczego i pokazuje jego dzieje na przestrzeni ostatnich 123 lat. Co stało się z kasami oszczędnościowo-pożyczkowymi po 1924 roku, czyli po śmierci ich pomysłodawcy i założyciela – Franciszka Stefczyka? Międzywojnie było dla spółdzielczości okresem dalszych sukcesów. Kasy stały się popularne, a przynależność do nich

była zjawiskiem powszechnym. Zakładano je na wsiach, ale i w miastach, gdzie zwykle członkami zostawali pracownicy dużych przedsiębiorstw. W dawnej Galicji najważniejszymi miejskimi ośrodkami były dwa miasta Stefczyka – Kraków i Lwów, ale w pozostałych częściach kraju, na przykład w Wilnie, również z zapałem rozwijano Kasy i dbano o wysokie kwalifikacje personelu. W 1938 roku odnotowano 5,5 tysiąca kas oszczędnościowo-pożyczkowych, do których należało około 1,5 miliona członków! Niestety wybuchła II wojna światowa, która zapoczątkowała trudny okres w dziejach

kas spółdzielczych. Ich zasoby stały się cennym łupem hitlerowców i żołnierzy Armii Czerwonej.

W nowym ustroju socjalistycznym nie było miejsca dla kas oszczędności i pożyczek w kształcie wypracowanym przez Stefczyka i jemu współczesnych. Zaraz po wojnie Kasy działały jako SOP-y, czyli spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe. Jednak komunistyczne rządy w Polsce miały inne plany. Ustawa z 1975 roku o prawie bankowym diametralnie zmieniła sytuację instytucji finansowych w Polsce, a kasy spółdzielcze przestały istnieć. Wchłonęto je w struktury państwowo-spółdzielczego Banku Gospodarki Żywnościowej, w którym ponad połowę udziałów posiadał Skarb Państwa. Całkowita kontrola państwa nad finansami obywateli stała się faktem.

Zmiany nadeszły w roku 1989. Pierwszy raz w historii powojennej Polski odbyły się wtedy pierwsze częściowo wolne wybory parlamentarne. Lata strajków, zdelegalizowanie „Solidarności” i narastające niezadowolenie obywateli doprowadziły do obrad Okrągłego Stołu, w efekcie czego zmienione zostały zasady ordynacji wyborczej. Dzięki temu Polska wkroczyła na drogę demokracji, w której odrodziła się idea spółdzielczości. Ale w jakiej formie odrodziły się Kasy Stefczyka? O tym w następnym odcinku.

Zachęcamy do obejrzenia serii „Historia spółdzielczości” w internecie: www.stefczyk.tv/serie/historia-spoldzielczosci. To sześć 4-minutowych odcinków.

PORADY prawnika

Alicja Żytny
aplikant radcowski

» Czy mogę zastrzec, aby moje dane osobowe nie były przetwarzane przez firmę, która przysyłała mi oferty swoich produktów?

Niestety nie, z uwagi na przepisy ustawy o ochronie danych osobowych, które nie przewidują możliwości „zastrzeżenia danych osobowych”. Jednak jest możliwość **wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych osobowych bądź też możliwości cofnięcia zgody na przetwarzanie danych w celach marketingowych**.

Ustawa o ochronie danych osobowych, w art. 32 ust. 1 pkt 8, przyznaje każdej osobie, której dane są przetwarzane w zbiorach danych, prawo do kontroli ich przetwarzania, które można zrealizować poprzez wniesienie sprzeciwu wobec przetwarzania danych osobowych. Sprzeciw można wnieść wtedy, gdy administrator jako przesłankę legalizującą przetwarzanie danych wskazuje art. 23 ust. 1 pkt 4 i 5 ustawy o ochronie danych osobowych, zamierza je przetwarzać w celach marketingowych lub wobec przekazywania jej danych osobowych innemu administratorowi danych.

W razie wniesienia sprzeciwu dalsze przetwarzanie kwestionowanych danych jest niedopuszczalne.

Administrator danych może jednak pozostawić w zbiorze imię lub imiona i nazwisko osoby oraz numer PESEL lub adres wyłącznie w celu uniknięcia ponownego wykorzystania danych tej osoby w celach objętych sprzeciwem (art. 32 ust. 3 ustawy). W sytuacji nieuwzględnienia przedmiotowego sprzeciwu przez te podmioty, osobie, która z nim wystąpiła, przysługuje prawo wystąpienia do Generalnego Inspektora Danych Osobowych ze stosownej treści skarga.

Uprawnienie wynikające z powołanego art. 32 ust. 1 pkt 8 przysługuje osobie, której dane dotyczą, jedynie względem administratora danych. Wskazać należy, kto jest administratorem. Administratorem danych jest organ, jednostka organizacyjna, podmiot lub osoba, o których mowa w art. 3 tej ustawy, decydujące o celach i środkach przetwarzania danych osobowych. Skierowanie takiego sprzeciwu do administratora skutkuje brakiem możliwości dalszego przetwarzania danych osobowych dotyczących osoby z nim występującej, wyłącznie przez administratora danych będącego „odbiorcą” tego sprzeciwu. Nie oznacza to natomiast zakazu przetwarzania danych tej osoby przez innych administratorów posiadających już w prowadzonych przez siebie zbiorach dane osoby wnoszącej sprzeciw. Sprzeciw zawsze kierujemy do konkretnego administratora danych, nie ma on charakteru generalnego i w żaden sposób nie wpływa na przetwarzanie danych przez pozostałych administratorów danych.

Prawo do wniesienia sprzeciwu nie przysługuje, gdy osoba wyraziła zgodę na przetwarzanie danych przez danego administratora oraz wtedy, gdy możliwość przetwarzania danych wynika z przepisów prawa. Jednak w pierwszym z tych przypadków możliwe jest cofnięcie zgody na przetwarzanie danych w celach marketingowych. **Z definicji zgody zawartej w art. 7 pkt 5 ustawy o ochronie danych osobowych wynika bowiem, że zgoda na przetwarzanie danych osobowych może być odwołana w każdym czasie.**

30 listopada – święto Andrzeja Apostoła

Wielki patron wielce pożądaný

Jeden z jego atrybutów widzimy na ulicach. Formę krzyża przyjęły bowiem znaki drogowe ustawiane przy przejazdach kolejowych. Mowa o bracie św. Piotra – Andrzeju Apostole, którego święto w Kościele katolickim obchodzone jest 30 listopada. Zbieżność jego imienia z andrzejkami jest absolutnie nieprzypadkowa.

Předstawiany jest jako starszy mężczyzna o kręconych, bardzo gęstych włosach. Czasem nosi długi płaszcz, a czasem występuje w rybackiej tunice.

Gdyby zliczyć wszystkie te kraje, narody, regiony, miasta, które ogłosiły go swoim patronem, to można dojść do wniosku, że św. Andrzej należy do pierwszej dziesiątki najbardziej zapracowanych świętych. A to nie wszystko, bo trzeba pamiętać, że opiekuje się on jeszcze: zakochanymi (wspomaga ich w sprawach matrymonialnych), konsekwentnie – małżeństwami, ich potomstwem, ponadto podróżnikami, rzeźnikami, rybakami i rycerzami (tych ostatnich to akurat ze świecą szukać!). Żeby było jasne – Polacy też wielce kochają Andrzeja.

Wosk prawdę ci powie

W wigilię jego święta panny leją na wodę, przez dziurkę od klucza, roztopiony wosk, po to, by po kształtach figury odczytać wygląd przyszłego małżonka. Onegdaj zwyczaj ten traktowano poważnie i czyniono go w samotności. Z czasem dziewczęta połączyły siły i grupowo oddawały się wróżbom. Nie tylko lały wosk, ale też ciągnęły z czepca przedmioty – symbole. Jak trafił się liść, to panna za mąż wyjść nie miała, jak wstążka – panna na ślub szykować się miała, różaniec był znakiem związania życia ze stanem zakonnym. Buty też odgrywały istotną rolę. Wiadomo, której obuwie ustawiane gęsiego dotykało progę – wesele miała murowane. Nawet zwierzęta do wróżb wciągano. Ciastka pieczone specjalnie na tę okazję oznaczały konkretnego chłopca. Dzielono je na kawałki i rzucano psom. Symbolizujący danego fatyganta kawałek, ten, który najszybciej zniknął w pysku psiaka, miał być wybranym. Nie dość tego, nasłuchiowano, który pies zaszcze



FOT. SHUTTERSTOCK

jako pierwszy. Dochodzący dźwięk oznaczał kierunek, z którego przyszły pan młody nadejdzie. Oczywiście co region – to inny obyczaj. Był ponoć też taki: jeśli wylany wosk układał się w linę albo pętlę, to dziewczyna mogła liczyć na męską miłość tak silną, że aż nie do wytrzymania. Bo z tym wiązała się zazdrość, i to do końca życia. Grupowe dziewczęce zabawy z czasem przybrały formę zabaw koedukacyjnych. I dobrze. Bo niby dlaczego panowie mieliby sobie niebieskookiej blondynki albo dziewczyny o oczach i włosach czarnych jak heban, albo rudej pieguski o zmysłowym uśmiechu nie wywróżyć! Dziś wszyscy idą na łatwiznę. Piszą na kartkach imiona miłych sercu osób. Potem mieszają i wyciągają na chybił trafił. I w ten prosty sposób imię małżonki/małżonka jest już znane. Jest jeszcze wersja z przekuwaniem kartki igłą, ale sami Państwo przyznają, że ta metoda jest jakaś taka okrutna (przynajmniej dla kartki).

Andrzej na krzyżu

Zanim Andrzej stał się orędownikiem zakochanych i wielkim świętym, przeszedł długą drogę. Z „Żywotów świętych” wiemy, że pochodził z Betsaidy nad Jeziorem Galilejskim i był jak jego brat Piotr –

rybakiem. Prowadził zwykłe i w miarę dostatnie – jak na ówczesne warunki – życie. Aż los zetknął go z Chrystusem. To Andrzej był pierwszym uczniem powołanym na apostoła. Nie od razu jednak dołączył do tłumów chodzących za Panem. Podobnie jak Jan i Piotr po pierwszym spotkaniu nieopodal Jordanu, wrócił do domu do Galilei i do rybołówstwa – zajęcia, na którym znał się doskonale. Dopiero kolejne spotkanie z Jezusem nad jeziorem Genenezaret zmieniło jego życie diametralnie. Jak przekazuje św. Łukasz, owe spotkanie łączyło się z cudownym połowem ryb. Jezus chciał w braciach Andrzeju i Piotrze umocnić wiarę w to, że jest Tym, za kogo się podaje. Andrzej należał do najbliższego otoczenia Chrystusa, niejednokrotnie gościł go w swym domu, był też świadkiem cudu w Kanie. Jak pisał Teodoret z Cyru, historyk kościoła starożytnego i teolog, apostoł zakończył swe życie śmiercią męczeńską w Achai w Patras na Peloponezie.

Andrzej za nauczanie (przekazy mówią, że dokonywał też cudów w Poncie i Bitynii, m.in. wskrzeszenia umarłych) został aresztowany i skazany na ukrzyżowanie głową w dół na krzyżu w kształcie litery X (stąd też krzyż św. Andrzeja). „Dzieje Andrzeja” podają, że wyrok przyjął z wielką radością. Cieszył się bowiem, że umrze na krzyżu jak Chrystus. Litera X jest pierwszą literą imienia Chrystus w języku greckim (Christos – Pomazaniec). Jak twierdzą prawosławni, śmierć nie przyszła od razu. Andrzej został do krzyża przywiązany, a nie przybity – agonia trwała więc trzy dni. Prawosławni – według których to Andrzej założył Kijów – uważają go za jednego z najważniejszych świętych. Nic więc dziwnego, że Słowianie tak kochają Andrzeja.

(ROB)

CZAS STEFCZYKA

BEZPŁATNA
GAZETA
KASY STEFCZYKA

e-mail
czas.stefczyka@apella.
com.pl

www.kasastefczyka.pl
www.stefczyk.info
tel. 801 600 100

redaktor naczelny
Maciej Goniszewski

redaktor
zarządzający
Maciej Wośko

redakcja
Jadwiga Bogdanowicz

korekta
Bogumiła Kamola

studio
Maciej Grzesiak

zdjęcia na okładce
Biblioteka Narodowa,
Henry Stockton/
Shutterstock

wydawca
Apella S.A.
81-472 Gdynia
ul. Legionów 126-128
tel. 58 768 33 00

ISSN 1730-8712

Jedno ubezpieczenie – wiele korzyści

Mając świadomość nieprzewidywalności losu, warto zawczasu zadbać o polisę mieszkaniową. Odpowiednio dobrana pozwoli nam uniknąć niepotrzebnego stresu i uchroni nasz majątek przed skutkami nieprzewidzianych zdarzeń.

Dobre ubezpieczenie mieszkania to takie, które zapewnia odpowiednią ochronę naszych czterech kątów. Przy wyborze polisy mieszkaniowej powinniśmy więc kierować się nie tylko ceną, ale również zakresem ubezpieczenia. Polisa mieszkaniowa jest produktem, który kupujemy dobrowolnie. Jego wybór powinien być zatem szczególnie dobrze przemyślany. Dostępne na rynku polisy mieszkaniowe są elastyczne i dają możliwość dopasowania zakresu ochrony do indywidualnych potrzeb i możliwości finansowych. Wbrew powszechnie panującym opiniom koszt ubezpieczenia mieszkania nie jest wysoki. Roczne ubezpieczenie, które chroni nasz majątek na wypadek pożaru i następstw klęsk żywiołowych, to wydatek ok. 200 zł. Oczywiście trzeba zaznaczyć, że koszt polisy zależy od wartości mieszkania i zakresu ochrony. – Z myślą o bezpieczeństwie i satysfakcji naszych klientów ubezpieczenie mieszkań i domów jednorodzinnych oferowane przez SKOK Ubezpieczenia, zostało wzbogacone o dodatkowe, interesujące opcje – mówi Iwona Kondracka, dyrektor Działu Rozwoju i Wspierania Sprzedaży SKOK Ubezpieczenia.

Od mieszkania po nagrobek

Od 7 października br. klient, w ramach ubezpieczenia nieruchomości, po opłaceniu dodatkowej składki może ubezpieczyć nagrobek, grobowiec lub niszę w kolumbarium (miejsce na urnę). – Warto pamiętać, że – na ogół – nagrobek nie ma gwarancji ubezpieczających go od takich zdarzeń jak na przykład pożar, grad, upadek drzewa, dewastacja czy kradzież, a tego typu zdarzenia na cmentarzach niestety nie należą do rzadkości. Nie warto więc ryzykować – dodaje Iwona Kondracka. W ramach oferowanej polisy SKOK Ubezpieczenia odpowiadają za szkody w nagrobkach lub grobowcach powstałe



FOT. SHUTTERSTOCK

na terenie całej Polski powstałe na skutek kradzieży zwykłej, dewastacji oraz zdarzeń losowych, takich jak huragan, powódź czy upadek drzewa, a maksymalna suma ubezpieczenia wynosi 20 000 zł. – Nie możemy jednak zapomnieć, że w przypadku uszkodzenia nagrobka konieczne jest powiadomienie zarządcy cmentarza, a w przypadku kradzieży lub dewastacji także policji – przypomina Iwona Kondracka.

Nowość – ubezpieczenie domków letniskowych

W nowej wersji polisy mieszkaniowej SKOK Ubezpieczenia oferują także opcję ubezpieczenia domku letniskowego. – Dla posiadaczy domków letniskowych przygotowaliśmy dodatkową opcję obejmującą ubezpieczenie domków od ognia i innych zdarzeń losowych. Ochroną ubezpieczeniową objęte zostają również szkody powstałe z tytułu kradzieży z włamaniem i rozboju – mówi Iwona Kondracka. Warto skorzystać z tej opcji, bo jak wiadomo, domek letniskowy pozostający długie miesiące bez opieki narażony jest na kradzież i rozboj, a także działanie sił przyrody, takich jak huragan, grad, osuszenie ziemi czy pożar.

Jeszcze więcej możliwości

Polisa mieszkaniowa daje również realne wsparcie w sytuacjach, z którymi mamy do czynienia na co dzień. W ofercie SKOK Ubezpieczenia polisa mieszkaniowa wzbogacona została o pakiet „Assistance w Domu”, który uprawnia do skorzystania z pomocy różnego rodzaju specjalistów na koszt ubezpieczyciela. Może to być np. wizyta hydraulika, który naprawi cieknący kran, czy szklarza, który wstawi stłuczoną szybę. Dzięki uatrakcyjnionej ofercie klient SKOK Ubezpieczenia posiadający ubezpieczenie mieszkaniowe ma również możliwość rozszerzenia posiadanej polisy o ryzyko powodzi. Dodatkowo ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w życiu prywatnym zostało wzbogacone o zdarzenia wynikające z winy ubezpieczonego w najczęściej spotykanych szkodach zalaniowych. Dzięki bogatszej ofercie klient ma również możliwość ubezpieczenia ruchomości domowych i stałych elementów wyłącznie od pożaru, bez konieczności wykupienia ryzyka kradzieży. Dodatkowo SKOK Ubezpieczenia oferują również możliwość rozszerzenia zakresu ubezpieczenia lokalu, w którym prowadzona jest działalność gospodarcza. – Przed zakupem polisy mieszkaniowej warto szczegółowo zapoznać się z warunkami, jakie proponuje ubezpieczyciel – przypomina Iwona Kondracka. – Warto dokładnie przeczytać umowę i ogólne warunki ubezpieczenia. Szczególną uwagę należy zwrócić na wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela, czyli sytuacje, w których polisa nie „zadziała”. Pamiętajmy, że bezpieczeństwo nasze i naszych bliskich to jedna z najważniejszych kwestii. Dlatego warto już dziś odwiedzić jedną z placówek Kas Stefczyka i wykupić odpowiednią polisę mieszkaniową.



Weź pożyczkę!

Raty niższe niż myślisz

- niskie i stałe oprocentowanie:

tylko 5% w skali roku*

Przyjdź i sprawdź!

Szczegóły w placówkach Kasy.

* Całkowita kwota kredytu: 1200 zł, czas obowiązywania umowy: 12 miesięcy, 12 miesięcznych rat równych, stopa oprocentowania kredytu w skali roku: 5% (stała), prowizja: 9%, tj. 108 zł, opłata przygotowawcza: 40 zł, rzeczywista roczna stopa oprocentowania: 34,80%, rata: 102,74 zł, całkowita kwota do zapłaty: 1380,89 zł, w tym odsetki: 32,89 zł. Informacje podano na podstawie reprezentatywnego przykładu z dnia 09.07.2013 r.

„Pożyczka na każdą pogodę” od kwoty 1000 zł do 10 000 zł dostępna do 31.12.2013 r. Liczba dostępnych dla członka pożyczek z oprocentowaniem stałym 5% w skali roku – 1 (jedna). Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny ryzyka kredytowego. Wyprodukowano dnia 23.09.2013 r.



KASA

STEFCHYKA

20 lat

kasastefczyka.pl

801 600 100
(koszt wg taryfy operatora)